DZIS DODATEK PONIEDZIAŁKOWY
WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 18 marca 1935 Nr. 77

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Mocarstwa porozumią się celem zajęcia stanowiska wobec Niemiec

Paryż 17. 3. PAT. Jak donosi Agencja Havasa, naskutek decyzji rządu niemieckiego, dotyczącej wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, wysłano w sobotę wieczorem telegraficznie instrukcje do przedstawicieli Francji w zainteresowanych stolicach, aby nawiązali kontakt z rządami, przy których są akredytowani

* * *

Paryż 17. 3. PAT. Jak informują z kół politycznych, odpowiedzialne koła francuskie przyjęły z zimną krwią decyzję rządu niemieckiego co do swobody działania w sprawie zbrojeń i wprowadzenia obowiązującej służby wojskowej na terenie Rzeszy. Przypominają, że w komunikacie, wydanym po rozmowach rzymskich w dniu 7 stycznia, jak również w deklaracji londyńskiej z dnia 3 lutego, rządy francuski, włoski i brytyjski potępiły wszelkie decyzje jednostronne, zmierzające do zmiany statutu zbrojeń, ustalonego przez traktaty pokojowe. Mussolini i min. Laval zobowiązali się do uzgodnienia swego stanowiska w razie, gdyby wydarzył się tego rodzaju fakt, a zaakceptowanie przez ministrów brytyjskich układów rzymskich, jak również i stanowisko wobec zagadnienia zbrojeń, również prowadzi na drogę konsultacji w tej sprawie. Prawdopodobnem jest, że decyzja zapadnie w Paryżu, dopiero po nawiązaniu kontaktu z Rzymem i Londynem.

* * *

Rzym 17. 3. PAT. W związku z decyzją rządu niemieckiego w sprawie powszechnej służby wojskowej, włoskie sfery miarodajne komunikują, że rząd włoski poinformowany o tej decyzji przez rząd niemiecki, natychmiast nawiąże kontakt z rządem francuskim i angielskim. Po przeprowadzeniu rokowań z Anglją i Francją, oraz po dokładnem zbadaniu sytuacji, rząd włoski zajmie stanowisko, które zostanie we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Zerwanie wszystkich postanowień wojskowych traktatu

Londyn 17. 3. PAT. Wiadomość z Berlina o ogłoszeniu przez rządRzeszy powszechnego obowiązku służby wojskowej wywołała w kołach oficjalnych, obecnych w czasie weekendu w Londynie, jaknajwiększe wrażenieWśród czynników miarodajnych w Londynie uważają krok Hitlera za skierowany przeciwko deklaracji brytyjsko-francuskiej z 3-go lutego. Koła te widzą w decyzji niemieckiej zerwanie wszystkich postanowień wojskowych traktatu wersalskiego. Uważają one również, że decyzja Hitlera idzie o wiele dalej, aniżeli dopuszczała zasada równouprawnienia.

Poważne zaniepokojenie w Waszyngtonie

Londyn, 17. 3. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech wywołało w amerykańskich kołach oficjalnych poważne zaniepokojenie. Zwracają tam uwagę na to, że krok niemiecki jest złamaniem zobowiązań, zawartych w traktacie między Stanami Zjednoczonemi a Rzeszą w r. 1921 Traktat ten zawiera, jak wiadomo, te same klauzule wojskowe, co Traktat wersalski, którego Stany Zjednoczone nie przyjęły. Departament stanu zachowuje jednak całkowite milczenie co do stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone i oczekuje oficjalnego raportu z Berlina.

Wrażenie w Brukseli

Bruksela, 17. 3. (PAT). Wiadomość o wczorajszej uchwale rządu Rzeszy wywołała w Brukseli wielkie wrażenie. Minister obrony narodowej gen. Devéze, zapytywany w tej sprawie przez przedstawiciela agencji belgijskiej odpowiedział lakonicznie. „Jest to wiadomość o niezwykłej doniosłości" Koła belgijskie spodziewają się, że ministrowie belgijscy, którzy przybyli właśnie do Paryża, skorzystają z okazji, by przedyskutować z rządem francuskim nową sytuację, jaką stwarza uchwała rządu Rzeszy.

Niemcy tworzą półmiljonową armję

Londyn 17. 3. Agencja Reutera podaje: Wedługinformacyj, jakich udzielił minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Neurath, ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie, Philippsawi, efektywy armji niemieckiej podwyższone będą do pół miljona.

Także marynarka będzie zwiększona

Londyn 17. 3. PAT. Agencja Reutera donosi z Berlina: Minister propagandy Goebbels udzielił przedstawicielowi Reutera wywiadu, w którym oświadczył, że obowiązek powszechnej służby wojskowej stosować się będzie do całości sił zbrojnych Rzesz, t. j. do armji lądowej, marynarki i lotnictwa. Niewiadomo nic jeszcze, w jakich granicach powiększone będą siły morskie, lecz zaciąg żołnierzy do marynarki będzie odbywał się tak samo, jak do innych rodzajów broni.

Budżet Agencji Żydowskiej

Preliminowane dochody wynoszą 320 tysięcy f. szt. — 187 tysięcy f. szt. na cele kolonizacyjne.

Jerozolima. (Palkor.) Zgodnie z uchwałą ostatniej sesji sjonistycznego A. C. w Jerozolimie powołano do życia specjalną komisję, która miała opracować budżet Egzekutywy Agencji Żydowskiej na r. 5695. Komisja już zakończyła swoją pracę. Budżet został zatwierdzony przez sesję Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej w Nowym Jorku.

Budżet przewiduje dochody Agencji Żydowskiej w sumie **329 tysięcy f. szt.** Dochody z Keren Hajesodu preliminowane są w wysokości **250 tysięcy f. szt.** Z uzyskanej pożyczki pozostanie po zwrocie długów suma **66 tysięcy f. szt.** Zwrot długów Agencji Żydowskiej wyniesie 12 tysięcy f szt. itd.

Wydatki Agencji Żydowskiej w ciągu roku przedstawiają się następująco: Spłata długów — 22 tysięcy f. szt. Wydatki Keren Hajesodu — 20 tysięcy f. szt. Wydatki Egzekutywy w Londynie — 5 tysięcy f. szt. Ostateczna konsolidacja istniejących osiedli — 66 tysięcy f. szt. Nowe osiedla rolnicze — 113 tysięcy f szt. Rolnicza Stacja Doświadczalna — 8 tysięcy f. szt., Szkolnictwo — 20 tysięcy f szt., Emigracja — 14 tysięcy f. szt (Faktyczne wydatki departamentu emigracyjnego wynoszą 64 tysięcy f. szt., ale dochody tego departamentu sięgają 50 tysięcy f. szt.) Departament polityczny — 10 tysięcy f. szt., Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Palestynie — 10 tysięcy f szt, Departament handlu i przemysłu — 2.500 f szt., **Instytut Bialika** — 5 tysięcy f. szt., Rezerwa budżetowa 20 tysięcy f. szt.

Jak widać z zestawienia budżetu, wydatki na cele kolonizacji rolniczej wynoszą 187 tysięcy f. szt.

Budżet nie obejmuje departamentu kolonizacyj Żydów niemieckich i szereg innych pozycyj. Jeśli wliczymy te pozycje, to obejmują one sumę pół miljona f. szt.

Zyski towarzystwa elektryfikacyjnego w Palestynie wzrosły w ciągu czterech lat o 600 procent

Jerozolima. (Palkor.) O wzroście dochodów Palestyńskiego Towarzystwa Elektryfikacyjnego (Rutenberg) świadczą następujące oficjalne cyfry: W r. 1930 dochody tego Towarzystwa wynosiły 125,582 f. szt. W r. 1931 — 139,673 f. szt. W r. 1932 145,612 f szt. W r. 1933 — 221,128 f. szt. W r. 1934 wynosiły dochody tego Towarzystwa wedle prowizorycznych obliczeń 350 tysięcy f. szt.

Czysty zysk tego Towarzystwa przedstawia się następująco: W r. 1930 — 29.126 f. szt., w r. 1931 44,307 f. szt., w r. 1932 — 47,705 f. szt., w r. 1933 106,317 f. szt., w r. 1934 — zysk wynosił wedle prowizorycznych obliczeń 180 tysięcy f. szt.

Nowe głosy o sprawie żydowskiej

Na marginesie artykułu Adolfa M. Bocheńskiego

Publicystykę p. Adolfa M. Bocheńskiego znamionuje rewolucyjna odwaga i zdolność jasnego formułowania sądów. Jest on rewolucjonistą w stosunku do całego starego swiata pojęć z okresu Polski w zaborach, Polski pozbawionej bytu niepodległego. Czując się organicznie wolnym, wyznaje jedyną rację polską: państwową rację stanu. Odrzuca wszystkie dawne miary, dawne pojęcia. Są one dlań nieistotne, nieprzydatne, niewspółmierne z nową rzeczywistością. Ta bowiem rzeczywistość przeniknięta jest dynamiką życia państwowego, a często zgoła nowe są składowe jej siły. Jest wielu ludzi w Polsce, dla których niezrozumiałem zupełnie pozostaje n.p. zjawisko samodzielnej polityki zagranicznej. Nie rozumieją jej jako koniecznej funkcji wielkiego organizmu geopolitycznego, który zaznacza swą wolę istnienia i rozwoju opartą na własnej wzbierającej sile. Tak samo nie rozumieją istoty polityki wewnętrznej: jej wielkich obowiązków i odpowiedzialności, wybiegających poza parafiańszczyznę haseł z czasów niewoli, haseł maskujących poczucie słabości.

Przeciwko takim właśnie bezwiednym tradycjom niewoli występuje p. Adolf M. Bocheński, przeciwstawiając im koncepcje wynikające z nowej rzeczywistości. W zakresie polityki wewnętrznej czyni on to w odniesieniu do zagadnienia ukraińskiego i żydowskiego. Na marginesie jego ostatniego artykułu, zamieszczonego w „Problemach" na temat „Zagadnienia antysemityzmu" (art. przedrukowanego w „Nowym Dzienniku" z dnia 8 bm.) pragniemy poczynić kilka uwag, dających wyraz naszemu pojmowaniu nowej rzeczywistości, którą obustronnie należy sobie uświadomić zapomocą stałej dyskusji.

W świadomości powszechnej sprawa żydowska pozostaje najczęściej odgrodzona od racji rozumowych przez działanie pierwotnych instynktów. Organizacją tych instynktów zajmują się niektóre grupy polityczne w pewnym określonym celu. Jeśli się pozostawia wolne pole działaniu instynktów, to wzmacnia się tem samem ich siłę i sugestywny wpływ. Krytycyzm i uświadomienie niszczą moc instynktów, tak jak słońce bakterje. Ale krytycyzm nie znajduje dostępu do mas. ‚Ludowość' antysemityzmu można zwalczać tylko zapomocą zdecydowanej i czynnej postawy przeciw tym, którzy ludowość tę świadomie organizują.

Żydzi są obywatelami państwa polskiego, ich interesa zespalają się z interesami państwa. Istnieje niemożliwość ścisłego odgraniczenia państwa i społeczeństwa, a zatem niemożliwość odgraniczenia zagadnienia żydowskiego od zagadnień państwowych. W tym stanie rzeczy zorganizowanie czynnej postawy przeciwko antysemityzmowi leży w interesie Państwa.

Każda grupa społeczna dąży do państwowego uznania. W państwach zaborczych taki dążenie mniejszości żydowskiej mogło być przez stronnictwa antysemickie przedstawione jako sprzeczne z dążeniami mniejszości polskiej, względnie jako z temi dążeniami nieuzgodnione. **Lecz od pierwszej chwili powstania państwa polskiego dążenia nasze zmierzały do uznania nas w Polsce przez państwo polskie oraz do realizacji naszych interesów i praw zapomocą państwa polskiego.** (Więc nie przez państwo zaborcze). Inżynierom instynktów dobrze jest wiadome, że niepodobna utrzymać się grupie mniejszości, jeżeli nie jest ona przez Państwo poparta lub przynajmniej uznana. Dlatego pragną oni narzucić antysemityzm jako system państwowy. Takie tendencje stawiają nas poza państwem, dążą równocześnie świadomie i cynicznie do osłabienia w nas poczucia państwowego. Tendencje takie muszą być uznane jako sprzeczne z państwową racją stanu. Tendencje te dadzą się częściowo wytłumaczyć bezwiednemi tradycjami niewoli. Łączy się zaś z tym kompleksem niewoli również sprawa walki ekonomicznej przeciwko Żydom — sprawa bojkotu.

Ludowość antysemityzmu wyodrębnia Żydów fikcyjnie z całości przebiegu historycznego i stwarza z nich sobie pojęcie grupy wrogów, a nawet mocarstwa anonimowego. **Dzięki tej sugestywnej fikcji dochodzi się do takiego pojęcia o roli władztwa państwowego własnego państwa, które staje się zupełną analogją systemu jaki stosowało państwo rosyjskie lub pruskie wobec ujarzmionej Polski.** System ten opierał się na założeniu, że bogactwo mniejszości polskiej w obrębie państwa nie jest częścią bogactwa narodu stanowiącego większość w tem państwie, jakkolwiek stanowi część bogactwa państwowego. Co więcej, pozostawienie bogactwa w ręku owej mniejszości uważano za niebezpieczne dla tzw. narodowości panującej. Jako jedyny sposób zużytkowania bogactwa mniejszości narodowej przez narodowość panującą uznano tedy wyzysk pierwszej przez drugą za pośrednictwem państwa.

Atoli rzeczywistość stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce jest tego rodzaju, że nie pozwala ona na naśladowanie dawnych pruskich i rosyjskich metod. Masa żydowska nie znajduje się skupiona w obrębie jednego terytorjum gospodarczego, lecz jest rozmieszczona po całej Polsce, stanowiąc znaczny odsetek ludności miast polskich. Masa ta obecnie już spauperyzowana nie nadaje się do eksploatacji gospodarczej. Dalsze posuwanie się procesu pauperyzacji oznacza katastrofę z wszystkiemi następstwami natury gospodarczej i psychicznej, tem ostrzejszemi, że wystąpią one w środonacza katastrofę — z wszystkiemi następwa, doceniane w całej pełni przez p. Bocheńskiego nie mogą zaiste w żaden sposób przyczynić się do wzmocnienia siły i spoistości państwa. Polska mocarstwowa znajduje się „na drodze dążenia do dobrobytu i do swobody kulturalnej wszystkich obywateli".

Do tego celu prowadzi tylko samodzielna polityka wewnętrzna, ujarzmiająca instynkty i odruchy, a zespalająca wszystkie siły społeczne w wielką całość państwową.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.

Wywiad z generałem Sikorskim o polskiej polityce zagranicznej

Antonina Vallentin, znana biografka Stresemanna, miała wywiad z gen Sikorskim. Wywiad został ogłoszony na łamach „Petit Journal". Oto fragment tego wywiadu:

„Jako ilustrację ducha panującego w trzeciej Rzeszy przytacza generał niedawne oświadczenie Gottfrieda Benna: „Czeka nas stulecie wielkich walk... Jesteśmy już w okresie niszczenia. Jedno nam tylko pozostaje: wyhodować ludzi, którzyby potrafili bronić Niemiec. Potrzebni nam są ludzie o silnych mózgach i wszystko miażdżących szczękach.

Nigdy więcej w Europie nie zapanuje pokój." Generał Sikorski zauważył na marginesie tych słów: „Hitler jest dostatecznie rafinowanym politykiem, by zrozumieć że trzecia Rzesza jeszcze nie jest przygotowana do zrealizowania jego programu. Ale w książce która ma się w tych dniach ukazać z przedmową marsz. Petain'a w języku francuskim opisałem sytuację, która powstanie po zupełnych militarnych i gospodarczych zbrojeniach niemieckich".

O Polsce zaś i jej polityce zagranicznej powiada generał: „Czy musi się przypomnieć Polakom, którzy są za sojuszem z Trzecią Rzeszą, tym niepoprawnym marzycielom których na szczęście nie jest zbyt dużo, rok 1790 i rozbiory Polski? Obecne zachowania się polityczne Niemiec łudząco podobne jest do taktyki Prus przed 150 laty... Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że polsko-niemieckie porozumienie, któreby się okupiło osłabieniem polskich sił obronnych i zrezygnowaniem ze sojuszu z Francją, jest nie błędem politycznym, lecz samobójstwem".

TO I OWO

Odkrycie napisu biblijnego z przed dwu tys.ęcy lat

Miasto Nablus, biblijny Sychem, nawiedziły wielkie ulewy, wyrządzając ciężkie straty: wiele domów uległo zburzeniu, a pod gruzami ich znalazło śmierć kilkudziesięciu ludzi

Przy robotach restauracyjnych odnaleziono resztki głównej bramy miasta, a na nich dwa tysiące lat liczący nap s, zawierający treść Dekalogu.

Najstarszy pług na świecie

W muzeum w Hanowerze znajduje się pług, który liczy, zdaniem archeologów, zgórą 5000 lat. Odnaleziono go w torfowisku w miejscowości Aurich (Niemcy). Pług ten, a właściwie drewnianą sochę, uważać należy za najstarsze narzędzie tego rodzaju na świecie. Pogrążony dość głęboko w torfowisku, przechował się zupełnie dobrze i dziś stanowi jeden z najcenniejszych okazów muzeum hanowerskiego.

Wieści z Palestyny

Dotkliwy brak robotników w kolonjach rolniczych

Jerozolima (Palkor). Z kolonij żydowskich w Saronie nadchodzą ostatnio wieści o dotkliwym braku robotników tak, że nie można ukończyć zbioru pomarańcz. Organizacja robotnicza uchwaliła przeto, by wszyscy robotnicy, przybywający w ciągu bież. miesiąca do Palestyny udali się natychmiast do kolonij w Saronie.

ROCZNICA TEL CHAJ.

Jerozolima, 17. 3. (ŻAT). Pomimo burzliwej pogody w 15 rocznicę bohaterskiej śmierci Józefa Trumpeldora zebrały się w Tel-Chaj liczne delegacje robotników i rewizjonistów w ilości 1.000 osób.

PIĘKNY DAR.

Jerozolima, 17. 3. (ŻAT). Arnold Bernstein, dyrektor palestyńskiej linji okrętowej, podarował żydowskiej młodzieży sportowej dwa hydrostaty sportowe.

PIERWSZE WRAŻENIA WARBURGA.

Nowy Jork 17. 3. ŻAT. Warburg wrócił z Palestyny do Ameryki i streścił swe pierwsze wrażenia następująco: **„Jeśli Żydzi w Palestynie nie uzyskają większych obszarów ziemi, będą zmuszeni zająć się w przyszłości handlem. Imigranci obecnego pokolenia bowiem nie są dostatecznie przygotowani do teraźniejszych potrzeb Palestyny".**

— Sąd w Haifie skazał trzech Węgrów, każdego po 18 miesięcy więzienia, za usiłowanie przemycenia broni do Palestyny. Trzej oskarżeni — Louis Henz, Bella Tar i Miclacs Renniker — należeli do załogi niemieckiego statku handlowego i zostali w październiku r. ub. aresztowani w chwili, gdy jeden z nich usiłował przemycić na ląd palestyński walizę o zawartości 23 rewolwerów. W czasie rewizji na okręcie znaleziono w kabinach trzech marynarzy jeszcze 87 rewolwerów i znaczną ilość amunicji.

— Rada m. Tel Awiw zatwierdziła plan nabycia budynku fabryki cegieł „Silikat" na ulicy Ben-Jehudy celem przebudowy gmachu dla potrzeb szkoły technicznej. Za plac wraz z budynkiem samorząd zapłacił 10.000 f. szt., płatnych w dziesięciu ratach rocznych.

— Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Uniwersytetu Hebrajskiego został przygotowany film długości 500 mtr. 20 minut wyświetlania. Film daje przegląd powstania, rozwoju, działalności naukowej i perspektyw U. H. (Zamówienia kierować należy na adres: Jerozolima, P. O. B. 340).

— Muzeum tel awiwskie otrzymało w darze popiersie dr. Weizmanna, dłuta wybitnego rzeźbiarza Jakóba Epsteina z Londynu.

— Nakładem wydawnictwa „Dwir" ukazał się pierwszy tom „Bialik sz'beal pe", zawierający myśli wielkiego poety, wypowiedziane przy różnych sposobnościach, głównie na temat judaizmu, języka, literatury i kultury hebrajskiej.

— W Palestynie bawił kierownik gospodarczy egipskiego towarzystwa lotniczego Kemal Ilu-bey, który prowadził pertraktacje z rządem palestyńskim w sprawie ustanowienia stałej codziennej komunikacji lotniczej między Egiptem a Palestyną.

— „Islamia" donosi z Ammanu, że w okręgu Es-Salt niedola gospodarcza ludności przybrała zastraszające rozmiary i że cała ludność poważnie zagrożona jest głodem.

AMERYKA WSTRZYMUJE IMIGRACJĘ NA 10 L.

Nowy Jork 17. 3. ŻAT. Na Kongresie Stanów Zjednoczonych zgłoszony zostanie bill o całkowitem wstrzymaniu imigracji na okres 10 lat i obostrzeniu rejestracji cudzoziemców.

Londyn 17. 3. ŻAT. Board of Deputies uchwalił rozpocząć akcję pomocy na rzecz Żydów w Polsce w dniu 27 b. m.

— **WIELICZKA:** Żydowski Fundusz Narodowy urządza we wtorek o godzinie 8mej wieczór, w lokalu „Stronnictwa Państwa Żydowskiego" (dom p. Schinaglowej) wieczór purimowy, połączony z tańcami.

350 rodzin żydowskich z Polski zostanie skolonizowanych w Palestynie

Jerozolima. (Palkor.) W najbliższym czasie udaje się ponownie do Europy z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Cwi Lieberman, celem zorganizowania rodzin stanu średniego dla kolonizacji rolniczej w Palestynie. Podczas poprzedniego pobytu zdołał p. Cwi Lieberman zorganizować w Polsce 350 rodzin z których połowa zajmuje się oddawna w Polsce rolnictwem. Każda z tych rodzin posiada od 500 do tysiąca f. szt. Po powrocie z Polski zajął się p. Lieberman przygotowaniem odpowiedniej ziemi dla celów kolonizacyjnych tych rodzin. **Narazie Żydowski Fundusz Narodowy przydzielił w Emek Izreel ziemię na której może się osiedlić 100 rodzin.** Ziemia znajduje się niedaleko kolonij żydowskich. Dla rodzin, posiadających tysiąc funtów brana jest w rachubę także ziemia, znajdująca się w posiadaniu prywatnem.

Tym razem pozostanie p. Lieberman w Polsce dwa miesiące i zajmie się wyłącznie zorganizowaniem tych rodzin, które mają być w najbliższym czasie skolonizowane w Palestynie. Równocześnie zajmie się p. Lieberman zorganizowaniem 100 osób, synów rolników żydowskich w Polsce, posiadających 80—100 funtów. Grupa ta zostanie sprowadzona do Palestyny, by przez pierwsze dwa lata pracować w kolonjach rolniczych w charakterze robotników. Kapitał w sumie 80—100 funtów szt. posłuży za podstawę przyszłego samodzielnego osiedlenia się w kolonjach rolniczych po ukończeniu dwuletniej praktyki.

Program purimowej Adlojady w Tel Awiwie

Jerozolima (Palkor). Specjalna komisja zajmująca się zorganizowaniem uroczystości purimowych w Tel Awiwie ustaliła już ostateczny program uroczystości, które potrwają trzy dni. Uroczystości rozpoczną się dziś 18 b. m. wieczorem, przyczem zostanie odegrany specjalny „purimszpil" na scenie „Pałacu Królowej Estery" specjalnie wystawianego na najszerszym placu Tel Awiwu. W przedstawieniu weźmie udział 100 os. w tem 30 tancerek, oprócz szeregu solistów. Przygotowano specjalną muzykę i nowe teksty sztuki. Po przedstawieniu odbędzie się wielki pochód z udziałem kilku orkiestr.

Nazajutrz we wtorek na tej samej scenie dane będzie przedstawienie dla dzieci. Przedstawienie obejmie pieśni i tańce, ilustrację Megilat Ester i t. p. — W godzinach popołudniowych odbędą się pochody purimowe organizacyj sportowych, organizacyj młodzieży a wieczorem odbędzie się przedstawienie w „Pałacu Królowej Estery" i odczytanie satyrycznej Księgi Estery. Równocześnie w całem mieście odbędą się zabawy ludowe.

Pochód Adlojady, mający za sobą doskonałą tradycję odbędzie się we środę i będzie kroczył przez główne ulice miasta. Zakończenie uroczystości nastąpi we środę wieczór.

Przygotowaniem szczegółów uroczystości zajmie się specjalna komisja artystów i pisarzy.

NIEBYWAŁA GROŹBA TEL-AWIWSKICH WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Jerozolima 17 .3. ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości, na którem zapadła jednomyślnie uchwała, domagająca się od rządu zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w Tel Awiwie. W razie nieprzychylenia się do powyższego żądania, właściciele nieruchomości grożą nieukończeniem rozpoczętych robót budowlanych, wstrzymaniem budowy nowych domów i zapowiadają niewynajmowanie mieszkań w już ukończonych domach.

Rząd brytyjski radzi

Londyn, 17. 3. (PAT). Dziś o godz. 11-ej zebrała się rada ministrów, celem rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej przez decyzję rządu niemieckiego. Na posiedzeniu obecny był stały podsekretarz stanu w Foreign Office, Vansittart.

• • •

Paryż, 17. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu, że dzisiejsza narada gabinetu brytyjskiego nie powzięła żadnych decyzyj co do ewentualnych zmian w podróży min. Simona do Berlina.

• • •

Londyn, 17. 3. (PAT). Premjer MacDonald zwołał na jutro na godz. 11 rano naradę ministrów dla zbadania decyzji, powziętej przez rząd Rzeszy niemieckiej.

Co sądzą w Paryżu?

Paryż, 17. 3. (PAT). W kołach politycznych francuskich mówią, że decyzja Niemiec o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej nie była niespodzianką dla czynników urzędowych w Paryżu, ponieważ znane tam były oddawna daleko idące zbrojenia Niemiec. Nikt nie wątpi, że armja niemiecka stanie się szybko potężnem narzędziem działania, gdyż kierownicy polityki niemieckiej ujawniają daleko posuniętą skłonność do taktyki stwarzania faktów dokonanych tak, ż można przypuszczać, że wykonywują oni program ustalony, mający na celu zapewnienie Niemcom potęgi we wszystkich działach zbrojeń. Zachodzi pytanie, czy Rzesza długo będzie czekać z wypowiedzeniem postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących zbrojeń morskich.

Błędem jest — zdaniem kół politycznych francuskich — przekonanie, iż utworzenie lotnictwa wojskowego i powszechna służba wojskowa stanowią odpowiedź na Białą Księgę brytyjską i na uchwały francuskie o utrzymaniu na odpowiednim poziomie sił zbrojnych Francji. Lotnictwa wojennego i 36 korpusów nie daje się zaimprowizować. Sądzą tu, że trzeba spokojnie oczekiwać na wynik rozmów pomiędzy Londynem, Rzymem a Paryżem. Przed poniedziałkiem nie należy oczekiwać wskazań o stanowisku trzech mocarstw.

Głosy prasy włoskiej

Rzym, 17. 3. (PAT). Prasa włoska obszernie omawia uchwałę rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

„Popolo di Roma" wyraża opinję, że krok ten był od pewnego czasu przewidywany przez wielu przenikliwych obserwatorów sytuacji europejskiej. Niemniej jednak decyzja rządu niemieckiego posiada znaczenie bardzo doniosłe. Traktat wersalski jest już dziś tylko cieniem. Powoływanie się na jego autorytet, na jego klauzule i zakazy, byłoby bezcelowe, gdyż traktat ten stał się trupem. Nie można schronić się przed nadciągającą burzą pod papierową parasolkę.

„Messagero" w korespondencji z Berlina twierdzi że zobowiązania traktatu wersalskiego przestały istnieć dla Niemiec. Europa dowiedziała się o tem z uchwały, powziętej przez rząd Rzeszy oraz z odezwy, wydanej do narodu niemieckiego. Zgodnie ze zwyczajami, jakie od pewnego czasu zapanowały w Niemczech, nowa decyzja rządu Rzeszy została powzięta bez żadnego przygotowania i bez żadnego uprzedzenia. Ponadto korespondent „Messagero" zwraca uwagę, że dekret o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech ukazał się w kilka godzin po nadejściu z Paryża wiadomości o uchwaleniu przez parlament francuski ustawy o 2-letniej służbie wojskowej. Berlińskie sfery polityczne i dyplomatyczne są przekonania, że decyzja rządu Rzeszy stanowi replikę i odpowiedź na wiadomości, nadeszłe z Paryża.

Londyn 17. 3. ŻAT. W związku z akcją pomocy na rzecz Żydów niemieckich wydano tu apel, podpisany przez lorda Readinga, Rotschilda, Weizmanna, Sokołowa, Hertza i t. d. W apelu między innemi powiedziane jest: Ostry kurs antyżydowski w Niemczech wzrasta i zachodzi konieczność uzyskania większych funduszów niż zeszłego roku, a przykładem niechaj będzie Palestyna.

Dotychczas zebrano na wspomnianą akcję kwotę 54.000 f. szterlingów.

Hitler komunikuje ambasadorom mocarstw decyzję rządu Rzeszy

Berlin. 16. 3. PAT. Jak się dowiaduje korespondent PAT, natychmiast po zakomunikowaniu tekstu ustawy przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, zaproszony został do ministerstwa spraw zagranicznych ambasador francuski Poncet, któremu oficjalnie notyfikowano nową ustawę. Oprócz ambasadora francuskiego zaproszeni mają być również ambasadorowie angielski i włoski.

* * *

Berlin. 16. 3. PAT. Urzędowo komunikują: Kanclerz Rzeszy przyjął dziś popołudniu w obecności min. spraw zagr. ambasadorów Francji, Anglji Włoch i Polski, celem zakomunikowania im decyzji rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

„Naród niemiecki odzyskał swój honor"

Berlin, 16 3. (R) W dalszym ciągu deklaracji rząd Rzeszy mówi o liczebności armji sowieckiej poczem wspomina o uchwaleniu wprowadzenia dwuletniej służby we Francji.

W tych warunkach rząd niemiecki uważa za nie możliwe dłużej odraczać zarządzeń koniecznych dla bezpieczeństwa Rzeszy, albo nawet zatajać je przed światem. Rząd niemiecki, jako strażnik honoru i interesów narodu niemieckiego dąży jedynie do zabezpieczenia tych środków mocarstwowych, które potrzebne są nietylko do utrzymania nietykalności Rzeszy niemieckiej- lecz również do międzynarodowego poszanowania i traktowania Niemiec, jako współgwaranta powszechnego pokoju. W tej bowiem godzinie, rząd niemiecki ponownie przed narodem niemieckim oraz całym światem składa zapewnienie, że zdecydowany jest nigdy nie wychodzić poza granice obrony honoru niemieckiego i wolności Rzeszy, a zwłaszcza, że nie będzie dążył do utworzenia z niemieckiego narodowego dozbrojenia narzędzia wojennego ata ku ,lecz wyłącznie narzędzie obrony, a tamsamem utrzymania pokoju.

Rząd Rzeszy wyraża przytem nadzieję, że narodowi niemieckiemu, który odzyskał temsamem swój honor (!!), danem będzie przyczynić się do pacyfikacji świata na drodze wolnej i otwartej pracy z innemi narodami i rządami.

* * *

Berlin. 16. 3. PAT. Pierwszy dziennik, który przyniósł uchwałę gabinetu Rzeszy, to trzecie wydanie „Berliner Nachtausgabe". Nakład ten został momentalnie rozchwytany na ulicach Berlina tak, iż w godzinę później ukazało się już czwarte wydanie tego pisma.

Dziennik ten w krótkim komentarzu do nowej ustawy pisze:

Musieliśmy jeszcze czekać, by miara była pełna, by ententa sama podarła w sposób wyraźny i widoczny dla wszystkich narodów traktat wersalski. Uchwały parlamentu francuskiego przekreśliły wszystkie dotychczasowe układy: zarówno pakt Kellogga, jak wszelkie inne papiery stały się śmieszne. Obecnie Rzesza musi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i myśleć o konieczności własnej obrony.

Paragraf nowej ustawy, według którego stan liczebny nowej armji niemieckiej wynosić ma 36 dywizyj, ustala ją temsamem na około 350.000 ludzi w stanie pokoju.

Syn króla Hedżasu udaremnił zamach na ojca

Paryż. 16. 3. PAT. Z Mekki donoszą następujące szczegóły zamachu na króla Ibn-Sauda. Gdy król w towarzystwie swego syna następcy tronu emira Seuda odbywał czwartą skolei procesję dookoła meczetu, trzech ludzi ze sztyletami rzuciło się na króla. Emir Seud udaremnił zamach na swego ojca, zabijając jednego z napastników, reszta świty królewskiej rzuciła się na pozostałych zamachowców, zabijając ich na miejscu. Po zamachu król z synem kontynuowali procesję.

Należy podkreślić, że niedawno król Ibn Saud prowadził wojnę z imamem Jemenu, tak iż zamach ten może być odbiciem wrogich stosunków między obu władcami arabskimi.

Gratulacje dla rządu greckiego

Ateny, 16. 3. PAT. Ateńska agencja telegraficzna komunikuje, że oprócz posłów francuskiego i brytyjskiego, również posłowie Jugosławji, Turcji i Rumunji złożyli premjerowi Tsaldarisowi gratulacje spowodu szybkiego zdławienia rewolty i przywrócenia spokoju w całym kraju.

* * *

Ateny, 16. 3. PAT. Greckie ministerstwo komunikacji donosi: Podczas walk powstańcy usiłowali wysadzić w powietrze tamę, wzniesioną kosztem 500 miljonów drahm. Zamiary powstańców nie udały się i tama jest tylko nieznacznie uszkodzona.

Ateny. 16. 3. PAT. Statek, wiozący 70 ton benzyny, nie zwracając uwagi na sygnały, usiłował przepłynąć przez zakazaną strefę w pobliżu arsenału w Salaminie. W strefie tej statek natknął się na minę i wyleciał w powietrze wraz z załogą, złożoną z 4 ludzi.

Zaraza morowa w Afryce południowej

Capetown. 16. 3. PAT. Epidemja zarazy morowej, która sroży się w Afryce południowej od października roku ub., obecnie wybuchła z nową siłą. Zanotowano w ostatnich czasach 14 wypadków śmiertelnych wśród Europejczyków i 31 wśród tubylców.

Przywódca norweskiej partji robotniczej tworzy rząd

Oslo. 16. 3. PAT. Król przyjął dymisję gabinetu Mowinckela i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Nygaardvoldowi, przewodniczącemu Stortingu, leaderowi partji robotniczej. Nygaardvold misję przyjął.

Gorkij — na czele bezbożników

Berlin. 16. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, iż znany pisarz Maksym Gorkij wybrany został do prezydjum organizacji bezbożników. Gorkij przyjął wybór i ma obecnie stanąć na czele walki z kościołem i religją.

Katastrofalny pożar w składach saletry

Savannah. 16. 3. PAT. W składach saletry chilijskiej, należących do „Ocean Steamship So", wybuchł pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością i zniszczył niemal całe nadbrzeże. Ogień ogarnął również statek z ładunkiem saletry oraz stary parowiec pasażerski żeglugi przybrzeżnej. Na parowcu tym po odciągnięciu go przez holowniki, zdołano ogień ugasić. Straty obliczane są na miljon dolarów zgórą.

Londyn. 16. 3. PAT. Wczoraj wybuchł strajk w warsztatach wytwórni samolotów firmy „Shawker". Strajkuje 1100 robotników. Fabryka ta produkuje samoloty obserwacyjne i szybkolotne dla brytyjskiej floty napowietrznej.



Eksport pomarańczy z Palestyny

Sezon pomarańczowy 1934-35 kończy się. Eksport trwa jeszcze do końca marca i pierwszych dni kwietnia. Narazie trudno ustalić ostateczne cyfry eksportu. W przybliżeniu można ocenić je następująco: Najwięcej eksportowano pomarańcz do Anglji, bo 4 i pół miljona skrzyń, a więc o miljon więcej, niż w ubiegłym roku. Drugie miejsce w eksporcie zajmują Niemcy — pół miljona skrzyń. Oznacza to spadek w porównaniu z sezonem ubiegłym, kiedy do Niemiec wywieziono 1.329.000 skrzyń. Dalsze miejsce zajmuje Holandja, Rumunja, Francja, Danja, Szwecja i wreszcie Polska. W bieżącym sezonie wysłano do Polski 100.000 skrzyń. Jest to w porównaniu z ub. sezonem, w którym wysłano tylko 31.000 skrzyń, znaczny wzrost. Mniejsze ilości, niż do Polski wysłano do Kanady, Belgji, Norwegji, Finlandji, Indyj, Łotwy i Estonji. Ogółem eksport pomarańczy w bież. sezonie wynosił 6.470.000 skrzyń. W sezonie 1933-34 wynosił eksport 5.533.000 skrzyń. W przyszłym sezonie należy liczyć się z eksportem 9 miljonów skrzyń. Za lat sześć produkcja pomarańcz osiągnie 20 miljonów skrzyń.

Zasądzenie red. „Czasu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 3. (Sin) W dniu dzisiejszym zapadł w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyrok w sprawie b. komendanta Legjonu Młodych Zapasiewicza przeciw redaktorowi „Czasu" Łubieńskiemu. Łubieński bowiem dopuścił się obrazy Zapasiewicza, zarzucając mu karjerowiczostwo. Sąd okręgowy zasądził Łubieńskiego na 7 dni aresztu z zawieszeniem i 100 złotych grzywny.

Zaznaczyć należy, iż w trakcie procesu Zapasiewicz zapodał, że ustąpił ze stanowiska komendanta Legjonu Młodych z powodów ideowych. Legjon Młodych bowiem przybrał kierunek lewicowy. Oskarżyciel prosił kilkakrotnie prezesa związku płk. Sławka o zwołanie sądu, ale dotychczas to nie nastąpiło.

Operacja królowej duńskiej

Sztokholm. 16. 3. PAT. Królowa duńska Aleksandra, która przybyła do Sztokholmu z okazji zaślubin jej syna księcia Fryderyka z księżniczką Ingridą, zachorowała i została przewieziona do szpitala, gdzie poddano ją operacji spowodu ostrego nieżytu jelit ((ileus). Operacja udała się. Stan królowej jest dobry. Król duński Chrystjan X udał się z Kopenhagi do Sztokholmu.

Eksterytorjalność — bez uznania de iure

Dajren. 16. 3. PAT. „Mandschuria Daily News" donosi, że rokowania między ZSRR a Mandżurją w sprawie ustanowienia placówek konsularnych mandżurskich w Błagowieszczeńsku, Czycie i Władywostoku mają pomyślny przebieg. ZSRR przyznałby eksterytorjalność tym placówkom, nie uznając Mandżuko de iure.

Warszawa, 16. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr. Jakóba Krzemieńskiego, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac Izby.

Praga, 16. 3. PAT. W związku ze śledztwem w sprawie korupcji przy dostawach podkładów kolejowych popełnił samobójstwo emerytowany dyrektor min. kolei w Pradze Tomasz Pokorny.

DODATEK PONIEDZIAŁKOWY NOWEGO DZIENNIKA

Kraków, dnia 18 marca 1935

MATEUSZ MIESES

MORAŁ KSIĘGI ESTERY

Punktem wyjścia księgi Estery nie jest żaden moment natury kultowo-religijnej. Wielki wezyr króla królów Persji Kserksesa, Haman wcale nie zapała gniewem na widok mniejszości żydowskiej, praktykującej swe tradycyjne ceremonje w Suzie. Jego zamiarem też nie jest pozyskanie wyznawców monoteizmu dla dualizmu Iranu. Osią purymowej relacji jest — politicum. Mordechaj Judejczyk, którego przodkowie zostali wywiezieni z swej ojczyzny nadjordańskiej, jeszcze za czasów królów babilońskich, nie chce i nie może się zżyć z despotyzmem Persów, baczy on na swoją godność ludzką, ceni iskrę Bożą w duszy każdej jednostki i odmawia czołobitności wicekrólowi, nadsatrapowi, wielkiemu wezyrowi imperjum perskiego, Hamanowi. Haman z racji tego buntu, spowodu braku subordynacji wiernopoddańczej jednostki żydowskiej, wpadającej mu w oko, postanawia wywrzeć bezprzykładną zemstę na całym narodzie Mordechaja. Haman tłumaczy swemu monarsze: „istnieje naród rozsiany i rozbity wśród ludów wszystkich prowincyj twego królestwa; prawa jego różnią się od praw wszystkich ludów i ustaw królewskich nie wykonują; nie opłaca się królowi ich pozostawić, jeśli królowi się podoba, niech zgodzi się na ich wytępienie". Król wyraża swe placet, podpisuje dekret eksterminacyjny odnośnie do wszystkich Żydów w obrębie państwa perskiego „obejmującego stodwadzieścia siedem krajów, od Indyj aż po Etjopję"

Mordechaj nie był z natury negatywistą, żywiołowym opozycjonistą, wcale nie przedstawiał typu anarchistycznego, który z żadną władzą pod słońcem nie może żyć w zgodzie, — przeciwnie, stał on zasadniczo na stanowisku konstruktywnem, zachowawczem: hołduje obywatelskiej lojalności; gdy się dowiaduje, że dwóch dworzan uknuło sprzysiężenie przeciw osobie króla, daje mu o tem znać, ale niewolnikiem być nie może, nie umie, burzy się przeciw służalczości jego całe człowieczeństwo. — „Pytają się poddani króla, stojący przy bramie króla, czemu ty, Mordechaju, nie stosujesz się do zarządzeń króla i nie padasz na kolana i nie bijesz czołem przed Hamanem" — ale Mordechaj ich nie słucha".

Mordechaj miał za sobą wielką tradycję obywatelskiej świadomości demokratycznej, która wprawdzie władzę respektowała, ale dla monarchów nie miała bałwochwalczego nabożeństwa. Biblja opowiada, że gdy Hebrajczycy domagali się za czasów rządów rozjemczych proroka — sędziego Samuela — wyboru króla, to się to Samuelowi nie spodobało. Samuelowi objawił się Bóg, który do niego rzekł: „lud nie tobą pogardził, lecz mną, aby ja nad nim nie królował. Słuchaj Hebrajczyków, ale opowiadaj im, jakie normy król będzie stosował, który nad nimi rządzić będzie. Weźmie on waszych synów, by pędzili przed jego powozem, by pracowali przy jego orce i przy jego żniwach i wyrabiali broń dla niego; wasze córki weźmie na smażycielki, kucharki i piekarki — wasze dobre pola i winnice i gaje oliwne zabierze dla swej służby i t. d. i t. d.; będziecie krzyczeli wówczas spowodu waszego króla, którego wyście sobie wybrali, ale Bóg wam wówczas nie odpowie" (I Sam. 8,7 — 18).

Prorocy Izraela nie byli zwolennikami monarchji, aczkolwiek monarchja starożytnych Hebrajczyków nic wspólnego z despotyzmem nie miała. Król staroizraelski nie był autokratą samowolnym, nie oglądającym się na żadną formę prawną. Nawet, jeśli chciał kogoś skrzywdzić, musiał zachować pozory praworządności i baczyć, aby stało się zadość przepisom ogólnego sądownictwa. Nie było wyjątku przed prawem. Gdy król izraelski Achab, nie mogąc drogą normalnego kupna za gotówkę wejść w posiadanie winnicy sąsiada swego Nabota, czuł się bezsilny i był przeto przygnębiony, wszczyna żona jego, królowa Izabela, cudzoziemka z pochodzenia, córka króla fenickiego Sydonu, proces przeciw Nabotowi o zniewagę Bóstwa i króla, a to w tym celu, aby w konsekwencji wyroku zasądzającego, skonfiskować majątek „przestępcy" na rzecz władcy. Obowiązywał normalny wyrok sądu, choć za kulisami mogły się dziać różności. Samowolnego zaboru nie było. Ale i w tym wypadku głos ludu nie milczał na widok oszukanej Temidy, gdzie działały metody fenickie. Prorok Eliasz, trybun sprawiedliwości, odezwał się do króla: „tak powiada Bóg: mordowałeś i objąłeś spadek, — na tem samem miejscu, gdzie psy lizały krew zasądzonego Nabota, będą one też lizały twoją krew" (Księga Królów I 21, 19). Przeciw Eljaszowi nie wytoczył nikt procesu o obrazę majestatu. Głos sprawiedliwości zmuszał do pokory nawet głowy ukoronowane w starym Izraelu, gdy zbłądziły i wyrządziły komuś krzywdę.



KRÓLOWA ESTERA
Rysunek Zygmunta Mohra
(z ilustr. wydania „Megilath Ester" Zurich 1918)

W pismach proroków starego Izraela roi się od mocnych słów, od hardych, silnych powiedzeń przeciw władcom i możnym panom, którzy nie stosowali się do norm twardej, bezwzględnej wymagającej etyki biblijnej. Prorok Jezajasz gromił współczesnych: „Wasi książęta, to nikczemnicy, towarzysze złodziei, lubują się w kubanach i gonią za zapłatą" (Jez. 1, 23). Prorok Jeremjasz rzekł o królu Jojakimie: „nikt go nie będzie opłakiwał: o bracie, o siostro, o panie, o wspaniałości; jak osioł zostanie pochowany, będzie wleczony i rzucony poza bramy Jerozolimy" (Jerem 22, 18, 19).

A miałże Mordechaj na obcej ziemi pozbyć się swej tradycyjnej dumy, swego kurażu cywilnego, swej obywatelskiej świadomości, opartej na sprawiedliwości, jako głównej sprężynie życia społecznego, miał wyrzec się swego demokratycznego światopoglądu, opierającego się na bezwzględnej równości wszystkich ludzi i popaść w kołowaciznę niewolniczej adoracji człowieka, jakoby jakiejś istoty nadziemskiej? Chyba monarchowie pochodzą z lędźwi bogów, a ogół zrodzony z kamieni? To nie judaizm!

Na tem samem stanowisku, co Judejczyk Mordechaj stali w starożytności, w okresie swego rozkwitu wobec despotyzmu perskiego i szlachetniejsi przedstawiciele kultury helleńskiej. Ojciec dziejopisarstwa greckiego, Herodot donosi, że gdy posłowie Sparty, Lacedemończycy Spertjasz syn Aneristona i Bulis syn Nikolaosa przybyli do Suzy i udali się przed oblicze króla perskiego, zażądali od nich wojownicy królewscy, aby upadli na kolana przed królem i adorowali go. Jednak ci odmówili: nigdy tego nie zrobią, nawet, gdyby ich głową walili o ziemię. Nie jest bowiem u nich w zwyczaju adorować człowieka. Gdyby o tem byli zgóry wiedzieli, nie byliby przyszli. U Neposa, pisarza rzymskiego, czytamy, jak były dowódca ateński Kanon, będący w służbie perskiej, porozumiewa się w ważnej misji politycznej, mimo swej bytności w stolicy — siedzibie monarchy perskiego, z tymże monarchą tylko listownie, ponieważ nie chce wejść w konflikt ze zwyczajem perskiem czołobitności (proskynesis) i wprawdzie nie byłoby dla mnie rzeczą trudną, aby wobec króla stosować wszelkie formy hołdu, będącego w zwyczaju, jednak obawiam się, że będzie to zniewaga dla mej ojczyzny, jeśli się będę stosował do zwyczajów barbarzyńców raczej, aniżeli do zwyczajów kraju, z którego wyszedłem". Grecy jednak na tej wyżynie nie długo wytrwali. Macedończyk, Aleksander Wielki, mimo przejęcia się kulturą Hellenów, znalazł upodobanie w zwyczaju perskiem czołobitności. Kallistenes temu się opierał, ale to na dłuższą metę nie pomogło. W okresie hellenistycznym, za panowania djadochów prześcigały się miasta greckie w apoteozie swych różnych władców, którym współplemieńcy Platona i Arystotelesa udzielali czci boskiej i składali nawet ofiary na wzór starych despotyj Egiptu czy Persji.

W Rzymie, poczawszy od Juljusza Cezara, wszyscy władcy, z wyjątkiem Wespazjana uchodzili za bogów, a to zazwyczaj na podstawie uchwały senatu, zarządzającej konsekracje, czyli apoteozę.

Nawet najszlachetniejsi z Hellenów skapitulowali. Rzym się upodlił, jednak Żydzi ze swego stanowiska nigdy nie zeszli, nigdy nie ukorzyli się przed „człowiekiem z krwi i kości", który „dziś tutaj a jutro garścią popiołu", jakoby przed istotą wyższej kategorji, jakoby przed jakąś siłą niebiańską. Żydowska ciągłość kulturowa to nie rzecz mody, gustu, to nie sprawa chwilowego upodobania, to skała z brązu, to granit niezłomny, urągający wszystkim burzom, to integralna część składowa syntetycznego światopoglądu monoteizmu.

Mardochaja ustosunkowanie do czołobitności, do

ubóstwiania monarchów przetrwało i lacedemońskich posłów i ateńskich dowódców, przeżyło daleko Hellady szczytowy rozkwit. W Aleksandrji apoteozowanych Ptolomeuszy głosili Żydzi hardo i żywo tezę, że król jest takim samym śmiertelnikiem, jak wszyscy. Wywołało to nie raz ciężkie komplikacje w starożytności.

Gdy imperator rzymski Kajus Kaligula domagał się od wszystkich mieszkańców imperjum rzymskiego, aby go adorowali jako prawdziwego boga, jedynie Żydzi zagięli parol quod non i byli gotowi znosić najsroższe katusze, aniżeli przydzielić glorję Stwórcy wszechbytu istocie ziemskiej. W Aleksandrji przyszło wówczas ze strony służalczych, pokornych, galaretowych choć pięknych Greków do okropnych rozruchów przeciw Żydom. Tłum grecki chciał przemocą zniewolić Żydów do adoracji władcy Romy, umieścić gwałtem posągi cesarza rzymskiego dla celów kultowych w synagogach. Żydzi przeciwstawili się temu orężnie, godnie i dumnie. Srogi nieludzki namiestnik rzymski Flaccus zainicjował równocześnie i ze swej strony straszne prześladowana Żydów aleksandryjskich, nie chcących uznać w Kaliguli bóstwa. Trzydziestu członków żydowskiej geruzji (starszyzny, zarządu gminy) dostało publicznie chłostę. Też w Jerozolimie zostały poczynione wówczas próby ze strony oficjalnej, by ustawić posągi Kaliguli w świątyni na górze Morjah. Ale daremnie. Hamanowi w drugiej edycji też się nie udało. Godność ludzka zwyciężyła.

Dłużej klasztora, niż preora, mówi przysłowie. Kaligula przeszedł, jak burza, jak zawieja śnieżna, jak tornado i cyklon; bóg-despota przeniósł się po paru latach szału do ojców, a Izrael jak trwał, tak trwa. Obłąkańczą próbę Kaliguli, zmierzającą do zacierania granic między Boskiem a ludzkiem w obrębie świadomości ludu żydowskiego, zamach blasfemiczny imperatora Romy na odwieczną świadomość Izraela równości wszystkich ludzi, uwiecznił nam słynny filozof grecko-żydowski, Filon, w swej książce „Contra Flaccum", gdzie widzimy, ile cierpień wówczas Żydzi mieli do znoszenia gwoli swemu poszanowaniu ludzkich walorów.

Rzym kontynuował swój system apoteozy i nadal, ale Żydom dał spokój. Wiedzieli despoci późniejszego cesarstwa, że Żydzi są wiernym elementem, ale nie upodlą się nigdy, by w człowieku śmiertelnym widzieć bóstwo. Gdy cały świat klasyczny leżał w kurzu i błocie przed różnymi degeneratami, zasiadającymi na tronie Cezarów i Augustów, i jednomyślnie godził się na deifikację, na ubóstwianie ich, jedynie w literaturze hebrajskiej znajdują się wyrazy demokratycznej swobody, przejawia się jakaś emanacja ludzkości, znającej własną godność. W Midraszu czytamy o ludziach, którzy się ogłosili bogami i sobie tylko zaszkodzili (Exodus Rabba VIII.) i ironicznie opowiadali sobie Żydzi „tam nazywają królów bogami" (Leviticus Rabba XXXIII.).

Wybitniejsze umysły rzymskie spoglądały ze zdziwieniem na tę dumę żydowską, nie ustępującą od swej linji dziejowej pod żadnym naporem. Tacyt, słynny historyk rzymski, pisze o Żydach: „non Caesaribus adoratio, non regibus honos" (Historiae V.). Żydzi nie ubóstwiają cesarzy, ani nie czczą swych królów.

Adoracja monarchów jako bogów ustała w państwie rzymskiem dopiero po zwycięstwie krzyża z Golgoty w Jerozolimie nad smokiem Romy, gdy biblja Żydów odbyła pochód trjumfalny w obrębie kultury rzymsko-greckiej.

W krajach, dokąd wpływ Izraela nie sięgnął, podziśdzień kwitnie system ubóstwiania monarchów, naprzykład w Japonji, w Tybecie.

Zwycięstwo Mardochaja nad Hamanem, to trjumf myśli kosmicznej żydowskiej nad ideologją człowieczo-ziemską politeizmu, to sukces walorów demokratycznych, to pochód ducha, który się nie skończył wcale w Suzie, ale kroczy wciąż dalej naprzód ku słońcu, ku szkarłatom zorzy wiosennej, ku świtowi królestwa Bożego na ziemi. Wszelkie wichury dziejowe, wszelkie rzezie i prześladowania, wszelkie mgły i obłoki i nawałnice nie zdołają powstrzymać snopów światła słonecznego, torującego sobie drogę ku wiośnie.

FELIX WEISSGLAS

PRAWDA HISTORYCZNA CZY PIKANTNA POWIASTKA?

Ze wszystkich pism Starego Zakonu żadna księga nie była tak krytykowaną jak właśnie księga Ester.

Czemu to należy przypisać?

Twierdzono, że opisanemu w niej zdarzeniu brak podłoża historycznego, a ze samej treści księgi chciano wykazać jej nieprawdziwość. — Gdy bowiem z napisów znalezionych w Persepolis, próbowano Achaszwerosza identyfikować z Xerxesem, sądzono, że księga ta z datami w niej podanemi się zgadzać nie może, gdyż Xerxes rządził w latach 485—465 przed Chr., a Mardochaj wedle księgi Ester (rozdz. II. v. 5.) jeden z babilońskich wygnańców judejskich (r. 586 przed Chr.) byłby za czasów Xerxesa przeszło stuletnim starcem. — Nie bez ironji zauważono także, że Ester musiała już być wtenczas sędziwą matroną i nie mogła iść w konkury z najpiękniejszemi dziewicami tego kraju. — Wysnuto stąd wniosek, że księga Ester jest fantastycznym tworem jakiegoś żydowskiego autora, który chciał naród swój wywyższyć i niejako dowieść, że pozosaje pod szczególną opieką Boga.

Utrzymywano także, że księga ta powstała dopiero za czasów Machabeuszowskich, aby zwątpionych w owych czasach Żydów utrzymać na duchu i krzepić.

Taka też pozostała opinja o tej księdze u wszystkich uczonych i nieuczonych a nawet u niektórych Żydów, że jest to historja nieprawdziwa, na wiarę nie zasługująca.

Dopiero z początkiem XIX wieku natrafiono przy wykopaliskach w Suzie na zniszczony pałac królewski, którego konstrukcja tak dalece się zgadzała z opisem w księdze Ester, że francuski inżynier Dieulafoy, prowadzący e wykopaliska, pełen zdumienia zawołał: „Jamais plan d'edifice ne fut decrit avec plus de clarté" (Nigdy jeszcze plan budynku z większą ścisłością nie był opisany).

W pałacu tym znaleziono też kamienny posąg króla, siedzącego na tronie, z berłem i napisem: Ch-sh-ar-sa. Dopiero 45 lat później udało się sławnemu orjentaliście francuskiemu Oppertowi udowodnić, że powyższy napis zgadza się nietylko w zupełności z hebrajskim „Achaszwerosz", lecz także, że hebrajskie brzmienie jest więcej zbliżone do wymowy perskiej, aniżeli greckie Xerxes, które jest szpetnie pokaleczone, gdyż Grecy nie mogli tak chropowatego perskiego imienia wymawiać, a tem mniej napisać.

Że Herodot historji tej nie wspomina, nie przemawia za jej nieprawdziwością, gdyż Herodot i gdzie indziej o podobnych drobnych sprawach nie wspomina, — ale nawet dzisiejsi historycy podobne zdarzenia nieraz pomijają milczeniem.

Herodot, urodzony w 484 r. przed Chr. w Małej Azji pisał historję Persji około 50 lat później. Nie musiał więc po takim czasie o tem zdarzeniu słyszeć, albo — o ile wogóle doszło do jego uszu — widział w niem tylko zwykły epizod lub pikantną powiastkę na temat miłostki królewskiej.

Zresztą Herodot nigdy nie uchodził za ścisłego historyka i takim naprawdę nie był, ponadto bardzo wiele materjału historycznego z czasów Xerxesa zginęło.

Akcja powieści o Esterze przypada na dwunasty rok rządów Xerxesa. A że on tylko niewiele ponad 20 lat rządził, mało pozostało czasu do rozszerzenia czy upiększenia powieści późniejszemi zajściami.

Żydzi przekazali potomności tę powieść nie dlatego, że przypadkowo piękna Żydówka stała się królową Persji, lecz dlatego, że zbiegło się to zdarzenie wraz ze srogim „ukazem", godzącym w życie Żydów, a wydanym z tej przyczyny, że pewien Żyd nie chciał z religijnych względów klękać przed Hamanem.

Czas tej historji zgadza się zupełnie z rządami Xerxesa, jeśli tylko należycie interpretować będziemy zdanie tej księgi (rozdz. II. v. 5.) „w Suzie był Żyd imieniem Mardochaj, syn Jaira — syna Szamei, syna Kisza, który został wywieziony w niewolę przez Nabuchadnazora, króla babilońskiego", co oznacza, że Kisz był wygnany a Mardochaj był prawnukiem Kisza. Skoro więc przyjmiemy, że Mardochaj za czasów Xerxesa liczył około 40—50 lat, to okres stukilkunastoletni między erą wygnania a erą Xerxesa, tedy zupełnie się zgodzi i pojmujemy, dlaczego autor podaje ród Mardochaja aż do czwartego pokolenia wstecz.

Twierdzenie pewnego badacza bibl., iż wedle księgi Tobjasza z Apokryfów nie można brać Kisza za wygnańca, nie jest żadnym dowodem, gdyż czas powstania księgi Tobjasza nie jest ustalony. Pewnem jednak jest, że powstała znacznie później, aniżeli księga Ester.

Zarzut, że Ester zataiła swoje pochodzenie żydowskie, nie wytrzymuje krytyki. Nie czyniła tego zapewne ze wstydu, gdyż wedle tej samej księgi, miała ona być córką Abichaila, co w hebrajskim oznaczałoby główno-dowodzącego wojskowego, lecz raczej z tego względu, aby jej rywalki nie mogły przed dygnitarzami lub królem tego pochodzenia zarzucić. Albowiem każda z dziewcząt w haremie chciała i spodziewała się po pewnym czasie zostać królową. Należałoby się raczej zapytać, dlaczego Haman zamilczał przed królem o jaki naród idzie i w czem ten naród zawinił.

Wedle tej księgi (rozdz. III. v. 8.) Haman powiedział królowi: „jest pewien naród, rozproszony po wszystkich narodach, którego obrzędy odmienne są od obrzędów wszystkich innych narodów". Czy nie chciał Haman królowi takiem powiedzeniem dać do zrozumienia, że nie potrzeba się obawiać powstania lub rewolucji, ze strony narodu rozproszonego między innymi, którzy jego krzywdy się nie ujmą. Dalej możnaby pytać, czemu Haman nie podał królowi źródła, skąd weźmie tych 10.000 talentów srebra, które oddać się zobowiązał do kró-

---

Z cyklu: „Powiastki z morałem"

N. NADIR

Człowiek z nożem, człowiek z piłą

Był raz człowiek, który nazywał się tak a tak. Wiek i pochodzenie nieznane. Włosy czarne jak smoła i dwoje jasnych oczu, jak sam nie wiem co.

Człowiek ten pałał żądzą służenia pani Wiedzy. Siedział więc dniem i nocą, czytał stare księgi, odcyfrowywał cyfry i tabelował tabele, ostrzył swój mózg tak długo, aż mózg jego stał się spiczasty jak piramida i ostry, jak nóż rzezaka — że tylko nim zarzynać bydło!

Potem uzyskał dyplom doktora medycyny i oprawił go sobie w ramkę.

Cena 1.98 dol.

Potem miał następujące wydatki:

1) Chirurgiczne noże, piły, dłuta i śrubociągi —	634.00 dol.
2) Stoliki, popielniczki, maszyny elektryczne, szyldy i obrazy olejne —	981.00 dol.
3) Wytarte spodnie podczas siedzenia i czekania na pacjentów	118.00 dol.
4) Eter, chloroform, gaza i szkła	615.00 dol.
5) Manikir i ostrzenie bródki —	114.00 dol.
Ramka za dyplom —	1.98 dol.
Razem	2.292.98 dol.

Nareszcie zjawił się pacjent. Doktór wytaskał go na nowy stół i zaatakował go całą potęgą swojej wiedzy, która wynosiła dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt dwa dolary z czemś, i nowym sześć-i-pół-dolarowym dłutem, którem wydłubał mu apendix, z czego pacjent dwa dni potem kompletnie umarł.

• • •

MORAŁ: Gdy wydaje się na coś pieniądze, to napewno warto!

lewskiego skarbca. — Czy może już wtedy myślał o tem, by zdobyć tę sumą z rabunku na Żydach?

Zdaje się, że sam Xerxes władający nad 127-miu krajami lub narodami, nie miał żadnego uprzedzenia do którego ze swoich narodów.

Również nie można królowi zarzucić, że podniósł dziewczynę nieznanego pochodzenia do godności królowej, gdyż wedle rozkazu (rozdz. II. v. 2.) chodziło jedynie o najpiękniejszą dziewczynę (bez względu na to, skąd i z jakiego rodu się wywiodła), któraby mogła strąconej królowej Waszti dorównać pięknością. Że Waszdi była nadzwyczajną pięknością, tego dowodzi brzmienie imienia w języku perskim, które oznacza „wspaniała".

Zresztą księgi biblijne nie wspominają, by który z królów pobrał za żonę tylko królewską córkę, prócz króla Salomona i króla Józefata.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w księdze Ester ani razu nie wspomniane jest imię Boga, ani mowy w niej niema o jakich cudach, dokonanych przez Boga dla obrony narodu. Niema więc powodu niedowierzać tej historji i nie można jej uważać za fantastyczny twór Żyda, tembardziej, że pałac królewski z taką precyzją jest opisany, co zatem przemawia, że autor tej księgi bardzo dokładnie znał pałac królewski a zatem i cała historja nie musiała mu być obcą. — Rozdział IX. v. 29. uprawnia nawet do przypuszczenia, że sama Ester lub też z Mardochajem wspólnie całe to zajście opisali.

Księga ta z tak dokładnym opisem pałacu, nie mogła powstać bardzo późno, a w szczególności za czasów Machabeuszowskich, gdyż Aleksander Wielki około r. 330 przed Chr. pałac ten doszczętnie zburzył, a po nim Partowie ruiny tak zasypali, że na tem miejscu urządzono później cmentarzysko.

Twierdzenie, jakoby imiona Mardochaj i Ester, jako wywodzące się od imion bożka męskiego Marduk i żeńskiego Astar, miały być tylko określeniami symbolicznemi czy mistycznemi, nie jest przekonywujące, gdyż imię Mardochaj spotykamy już u Żydów w księdze Ezra (rozdz. II v. 2.) za czasów Kirosa około 100 lat wcześniej. Zaś co do imienia Ester w księdze tej (rozdz. II. v. 7.) wyraźnie powiedziane jest, że jej hebrajskie imię było „Hadassa", a imię Ester nadano jej później, może już jako królowa. Słowo Ester oznacza w perskiem „gwiazda", prawdopodobnie nadane zostało królowej dla jej nadzwyczajnej piękności, o czem zresztą świadczy hebrajskie imię „Hadassa" — mirt.

Mardochaj, jak wynika z tej księgi widocznie należał do sędziów królewskich, gdyż powiedziano o nim (rozdz. II. v. 21) Mardochaj siedział w „Szaar hamejlech", a słowo szaar nie oznacza, jak to mylnie interpretują brama, lecz miejsce sądu. W tem znaczeniu znajdujemy to słowo wielokrotnie w Biblji i Talmudzie. Wykopaliska zaś najnowsze wskazują, że miejsce to było we wnętrzu zabudowania pałacowego. Wynika to także z (rozdz. IV. v. 2), gdzie powiedzianem jest, że do tego miejsca nieprzyzwoicie ubranym nie wolno było wchodzić.

Wreszcie za czasem powstania tej księgi przemawia także styl jej, dorównujący stylowi ksiąg Ezry i Nechemjasza.

TROCHĘ HUMORU

UPRZEJMOŚĆ.

Oskar Wilde poznał pewnego razu w towarzystwie znaną poetkę francuską pannę Boirel. Poetka widząc, że Wilde jest wprost zafrapowany jej potworną brzydotą, powiedziała: — „Prawda, panie Wilde, że jestem najbrzydszą kobietą we Francji?"

— Na świecie, droga pani, na całym świecie", - odrzekł Wilde z czarująco uprzejmym uśmiechem

PRZYJECHAŁ NA WYSTAWĘ.

— Witam kochanego dziedzica! Co pana sprowadziło w te czasy do stolicy?

— Wystawa bydła i nierogacizny.

— A czy przywiozłeś pan co na wystawę?

— Żonę i dwie córki. (Judge, N. Jork).

POWRÓT Z LETNISKA.

— Najdroższy, na tej fotografji rzeczywiście masz bardzo smutną minę — mówi żona i głaszcze czule męża po twarzy — dałeś się zdjąć wtedy, kiedy ja wyjechałam!

— Tak, dziecko, na dzień przed twoim przyjazdem.

REPORTAŻ Z HOLLYWOOD

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Wybitna feljetonistka węgierska Małgorzata Vessi, drukuje w jednem z pism węgierskich ciekawy feljeton o tajemniczem Hollywood:

„Mimo, że człowiek chciałby jaknajlepiej i najszybciej przystosować się do zwyczajów panujących w obcym kraju, nie zawsze udaje się to łatwo. Wiele rzeczy przez wychowanie tak weszło nam w krew, że tylko z trudem możemy je w sobie zwalczać. Ze wstydem łapię się na tem, że kłaniam się zbyt uprzejmie tam, gdzie to wcale nie jest oczekiwane. Jeżeli potem odpowiedź na ukłon nie nastąpi człowiek jest zmieszany i zły.

Gdy się w Ameryce wchodzi do sklepu, wszyscy witają cię uśmiechami, a ktoś z personelu podbiega z zapytaniem: „Czem mogę służyć?" — Skoro jednak akt kupna już nastąpił i mamy to, czegośmy chcieli, wówczas sprzedawczyni, czy sprzedawca odwracają się plecyma do kupującego i nie zwracają nań najmniejszej uwagi.

Ludzie są tu aż zbyt rzeczowi i szczerzy. Kto pozostawił swoje pieniądze, może paść i konać, a nikt nie będzie się o niego troszczył. Jeżeli kupujący zadowolony jest z towaru, to i tak wróci, a z pewnością nie pójdzie do konkurenta dlatego, że obsługa tam jest bardziej uprzejma, z tej prostej przyczyny, że obsługa wszędzie jest jednakowa.

NIE TU POWSTAŁO PRZYSŁOWIE „CZAS TO PIENIĄDZ".

Mogę śmiało twierdzić, że nie tutaj powstała zasada: „time is money". Jeśli np. ktoś chce kupić gotowe buciki, to przynoszą je po jednej parze z jakichś odległych miejsc, co za każdym razem wymaga wiele czasu. Podobnie jak u europejskiego sprzedawcy, liczy się tu głównie na niezdecydowanie publiczności, gdy się jej coś sugestywnie podsuwa przed oczy. Gdy naprzykład zażądamy pary rękawiczek z ciemnobronzowej skóry, z szerokiemi mankietami z tego samego materjału, otrzymuje się odpowiedź: „Owszem, posiadamy właśnie to, czego pani sobie życzy". Za chwilę przynosi parę rękawiczek koloru kanarkowego, potem kilka pudełek bez mankietów, a wreszcie jeszcze inne, z czarnej jeleniej skóry z mankietami. Jednakże nigdy nie wolno dobrze wyszkolonemu sprzedawcy powiedzieć, że jakiegoś towaru nie posiada na składzie, gdyż zawsze istnieje procent prawdopodobieństwa, że uda się gościowi wmówić inny towar.

W SZPONACH AGENTÓW.

Najszybciej i najłatwiej kupić można najdroższe objekty. Jeśli się wpadnie w szpony agenta sprzedającego grunta i wyjedzie z nim na jakiekolwiek pustkowie, gdzie „w najkrótszym czasie powstanie wspaniała miejscowość kąpielowa" — jest człowiek stracony. Ludzie o słabszych nerwach nie wytrzymują wspaniałej sztuki mówienia i przekonywania takiego agenta. Podpisują wreszcie jakiś świstek, dzięki któremu stają się właścicielami kawałka ziemi, z którym nie wiedzą co począć, za spłaty miesięczne od 15 do 20 dolarów.

SAMOCHÓD, FORTEPIAN, WHISKY...

Podobnie łatwo nabyć można samochód, i to nietylko nowy, ale także używany, albo fortepian, za trzydolarowe raty miesięczne. Natomiast nabycie! laszki alkoholu, przynajmniej w stanie New York, związane jest z uciążliwą pisaniną, przyczem trzeba podać imię, nazwisko, adres i Bóg wie co jeszcze.

Natomast tutaj w Kalifornji, można nie pytać nikogo, nabyć tyle whisky, że możnaby nią upić całą amerykańską marynarkę.

W Kalifornji drażniące jest to, że przy zakupie towarów, trzeba płacić „Sales-tax", to znaczy podatek obrotowy. Wynosi on 10 proc. na rzecz stanu Kalifornja, pociąga to jednak za sobą tę niemiłą konsekwencję, że trzeba ciągle mieć centy, podczas gdy w New Yorku monety centowej nie widzi się wogóle. Tu nie można się bez niej obejść.

BEZPŁATNIE ZAPALNICZKI I ZAPAŁKI.

Taka jest psychologja amerykańskiego klienta, że lubi otrzymać coś zadarmo. Dlatego, kto choćby za marne 35 centów nabędzie krem do golenia, otrzymuje zadarmo przyzwoitą i dobrze funkcjonującą zapalniczkę benzynową. Gdy się kupuje papierosy lub cygara, otrzymuje się darmo zapałki. W restauracjach chleb i masło rozdają bezpłatnie, podobnie ogórki, oliwę, oraz cienkie płatki smażonych kartofli, które bywają dodawane do każdej potrawy, jak i słone obwarzanki, które stawiają obok każdej szklanki piwa.

WSZYSTKIEGO MOŻNA DOSTAĆ W „DRUG — STORE".

Jakkolwiek już we Włoszech przyzwyczajono mnie do tego, że parasol nabywa się w składzie futer, to jednak nie mogę oprzeć się podziwowi — patrząc, jak bardzo wszechstronność rozwijają t. zw. „Drug-Stores". W sklepach tych można zjeść dać do wywołania swoje zdjęcia, kazać sobie przygotować wedle recepty lekarstwo, a pozatem nabyć najnowsze książki, zegarek, kostjum pływacki, papier listowy, wachlarz elektryczny, nie mówiąc o papierosach, naczyniu kuchennem i czekoladzie.

KUCHARKI NA SAMOCHODZIE.

Najchętniej jednak czynią zakupy w t. zw. „Markets". Są to ogromne jakgdyby hale, z obsługą niemal wyłącznie japońską, chińską, albo filipińską. Z zewnątrz dochodzi się bez przeszkód do dwóch rzędów kramów czy stoisk. Na początku znajdują się puste koszyczki, które kupujący przewieszają sobie przez ramię i następnie wędrują wśród całych stosów środków żywności. Są tu najrozmaitsze gatunki świeżych produktów oraz konserw, a wszędzie umieszczony jest wielki napis, głoszący cenę Szynkę, ser, mięso i t. p. kraje błyskawicznie sprzedawca w żądanej ilości. Tak dochodzi się do jedynego wyjścia, gdzie kasjer pośpiesznie oblicza zawartość koszyczka i inkasuje pieniądze. Także tutaj trzeba towar zabrać osobiście. Nie odsyła się nic. Wychodzi się tu mianowicie z założenia, że każdy posiada samochód. Tak też jest istotnie. Moja służąca, Niemka z Czech, ma swoje auto, podobnie, jak wszystkie służące i kucharki moich znajomych. Od kiedy sama posiadam go również, rozumiem, jak bardzo jest niezbędny przy tych odległościach i zwyczaju nieodsyłania niczego do domu.



W laboratorjum londyńskiego muzeum Hull, prześwietlono mumję liczącą 2500 lat. Zdjęcie wskazuje wyraźnie, że szkielet zachował się całkowicie. Natomiast inne organa prócz jednego płuca zanikněły.

SWIAT PRZESTĘPCZY MOSKWY

Mimo wszystkich zdobyczy ustroju socjalistycznego, nie zdołała Moskwa sowiecka otrząsnąć się z pewnej plagi, charakterystycznej dla wielkich miast zachodnio europejskich i amerykańskich. Nie zdołała mianowicie wytępić swego świata przestępczego, swego świata podziemnego. Życie wielkich miljonowych metropolij rządzi się widocznie własnemi prawami, o niezmiennej, żelaznej logice, bez względu na to, czy będzie to metropolja państwa kapitalistycznego, burżuazyjnego, „zgniłego“, czy też stolica państwa socjalistycznego, komunistycznego, „państwa przyszłości“. Specyficzne warunki wielkomiejskie stale wytwarzają pewien charakterystyczny produkt, w postaci wspomnianego „dna“

KOBIETY — NOŻOWNIKAMI.

Nożownicy są w każdem, już nietylko wielkiem, lecz i małem mieście. Zazwyczaj jednak rekrutują się spośród mężczyzn. Kobieta zas operuje nożem w wyjątkowych, sporadycznych wypadkach i to raczej w charakterze dorywczym, np. w kłótni, w akcie zemsty i t. p. Kobieta — nożownik we właściwem tego słowa znaczeniu, t. j. kobieta, występująca stale w charakterze uzbrojonego w nóż opryszka jest zjawiskiem na Zachodzie bodaj nienotowanem. Tymczasem w Moskwie zanotowano szereg napadów na mieszkania prywatne i lokale publiczne; przyczem napastnikami okazywały się wyłącznie kobiety, uzbrojone w noże. Parokrotnie napadów takich dokonały bandy, liczące 10--12 kobiet-nożowników w biały dzień na ludnych ulicach. Milicja moskiewska zdołała aresztować kilka przestępczyń. Z zeznań ich okazało się, że nożownictwo wśród kobiet kwitnie w najlepsze, zwłaszcza w miasteczkach prowincjonalnych, skąd częstokroć tego rodzaju „fachowcy“ w spódnicach przybywają na gościnne występy do metropolji.

Dlaczego kobiety sowieckie pozazdrościły dotychczasowego monopolu nożownikom — mężczyznom? Odpowiedzi szukać zapewne należy w skrajnem równouprawnieniu teoretycznem i praktycznem płci obojga.

SZANTAŻYŚCI.

Inną grupę przestępców w Moskwie stanowią szantażyści, podszywający się pod miano agentów G. P. U. Wiadomo powszechnie, jaką trwogę budzi w przeciętnym obywatelu sowieckim sam dźwięk tych trzech liter. Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że w ostatnich czasach gwiazda G. P. U. jak gdyby zbladła i że sama instytucja zlała się z komisarjatem Spr. Wewn. Długie lata teroru zrobiły swoje. Wystarczy zrobić groźną minę i szepnąć pierwszemu z brzegu mieszkańcowi Moskwy: „za mną, jesteście aresztowani“, by obywatel potulnie jak baranek podążył z prawdziwym czy fałszywym agentem osławionej instytucji. Wiedzą o tem i szeroko to wyzyskują niebieskie ptaki aferzyści, szantażyści, czy jak ich tam nazwać. Podchodzi taki łajdak do spokojnego przechodnia i podawszy się za agenta G. P. U. — każe iść przed sobą. Wprowadza „gościa“ do pierwszej lepszej bramy i poddaje drobiazgowej rewizji osobistej. Wszystkie przedmioty i pieniądze znalezione w kieszeniach strwożonego śmiertelnie przechodnia, wędrują do przepaścistych kieszeni rzekomego agenta. Oporządziwszy w ten sposób swą ofiarę „agent“ oddala się najspokojniej w świecie. Obrabowany obywatel, błogosławiąc los, że skończyło się tylko na takiej procedurze, śpieszy do domu. „Agent“ zaś na następnej ulicy powtarza całą manipulację z innym przechodniem. Kilka takich operacyj i oto niebieski ptak podąża do knajpy, by przepić całą zdobycz. Co przezorniejsi, niosą łupy gdzieś na przechowanie, słusznie przewidując, że przecież proceder kiedyś się urwie. Trzeba więc myśleć o czarnej godzinie.

HANDEL BILETAMI TEATRALNEMI.

Do „[illegible]“ [illegible] [illegible]ego świata podziemnego należy nielegalny handel biletami teatralnemi. Cały świat wie, że Rosjanie są jednym z najbardziej „teatralnych“ i muzykalnych narodów na kuli ziemskiej. Zarówno Rosja carska jak i Rosja sowiecka entuzjazmowały się i entuzjazmują się dla sztuki. Pasja do kin, teatrów, koncertów i t. p. — pasja zresztą bardzo szlachetna — cechuje każdego niemal Rosjanina.

Okoliczność tę wyzyskują w czerwonej Moskwie aferzyści i to na skalę bardzo szeroką. Zorganizowali oni mianowicie łańcuszkowy handel biletami teatralnemi. W ZSRR. — podobnie zresztą jak i u nas — istnieją systemy zniżek teatralnych. Korzystają z tych zniżek organizacje robotnicze, studenci, młodzież szkolna, żołnierze i t. d. Ponadto w szeregu wypadków daje się bezpłatnie bilety za jakiś chwalebny czyn, wykonaną w rekordowym czasie pracę i t. p. W rezultacie publiczność powinna by chodzić na przedstawienia nawpół darmo. Tymczasem tak się jakoś dzieje, że często gęsto ten, kto chce dostać się do teatru, musi kupić bilet według pełnej ceny u któregoś z uwijających się w pobliżu teatrów lub innych, wiadomych bywalcom teatralnym miejscach andrusów. Ten andrus, to przedstawiciel podziemnego koncernu do handlu tak dla wszystkich pożądanemi biletami teatralnemi. Jaką drogą bilety dostają się do rąk niebieskich ptaków — to już ich tajemnica.

INNE „BRANŻE“

Poza wymienionemi posiada 4-miljonowa stolica ZSRR inne jeszcze branże występnych czy „lekkich“ zarobków. Ma więc i paserów i fałszerzy złotych przedmiotów i prostytutki i zawodowych morderców, których można nająć i nasłać na niemiłą komuś osobę. Słowem ma Moskwa cały urozmaicony świat podziemny.



Lord pieczęci prywatnej
ANTHONY EDEN
złoży nam wkrótce wizytę w Warszawie.



MAC DONALD
ma już pono definitywnie „odejść“, miejsce zaś jego zająć ma —



STANLEY BALDWIN
przywódca konserwatystów. Zmiana ta nastąpić ma po uroczystościach jubileuszowych króla Jerzego V.



GEN. KAMENOS,
wódz powstańców greckich schronił się po upadku rewolucji na terytorjum Bułgarji, gdzie został internowany.

Magdalena Charneaux



znana lotniczka francuska, która pobiła rekord kobiecy wysokości lotu, myśli na serjo o locie do stratosfery

HUMOR ZAGRANICZNY



— Mógłbym już jakoś pomyśleć, jakby tu się stąd wydostać, gdybym się tylko mógł podrapać w głowę! (Judge).

PRAWO i ŻYCIE

Terminy przedawnienia roszczeń pracowników a kodeks zobowiązań

Czasokres przedawnienia roszczeń o wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę tak co do pracownika umysłowego jak i robotnika fizycznego określały aż po dzień wejścia w życie jednolitego Kodeksu zobowiązań, t. j. po dzień 1/7 1934 następujące przepisy:

§ 1162 d. uc. — art. 20-ty rozp. z 16/3 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych z tego samego dnia (poz. 324 i 323 Dz. U. R. P. z 1928 r.) — wzajemnie się pokrywające wzgl. uzupełniające.

Przepisy te postanawiały, że roszczeń pracownika i pracodawcy spowodu wystąpienia i zwolnienia z pracy (szczegółowo wyliczonych) należy dochodzić sądownie pod rygorem zgaśnięcia ich w ciągu 6-ciu miesięcy po upływie dnia wymagalności, a więc np. od dnia rozwiązania umowy itd.

Obowiązujący od dnia 1/7 1934 Kodeks zobowiązań (w skróceniu k. z.) zmienia ten stan rzeczy, wprowadzając nowe terminy przedawnienia dla obustronnych roszczeń z tytułu umowy o pracę jak również wprowadzając dwa różne czasokresy przedawnienia, a mianowicie ogólny dla roszczeń, wynikających z umowy o pracę i szczególny dla roszczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę.

W szczególności postanawia art. 473 k. z. (przepis ogólny):

„Pracodawcy i pracownicy nie mogą dochodzić sądownie roszczeń wynikających z umowy o pracę, po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy" —

zaś art. 284 k. z. (przepis szczególny) mieszczący się w ramach powyższego):

„Z upływem lat trzech ulegają przedawnieniu wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę i zwrotu poniesionych wydatków, tudzież wierzytelności pracodawców, z tytułu udzielonych zaliczek".

Wynika z tego, że czasokres z art. 473 k. z. jest terminem prekluzyjnym (zawitym), który winien być uwzględniony przez sąd z urzędu w przeciwieństwie do terminu przedawnienia z art. 284 k. z. uwzględnianego tylko naskutek podniesionego przez stronę zarzutu, — i nie ulega ani przerwie ani zawieszeniu, Odnosi się artykuł 473 k. z. do wszelkich roszczeń, wynikających z umowy o pracę, (oczywiście taksamo pracowników umysłowych jak i robotników fizycznych), podczas gdy art. 284 k. z. dotyczy wyłącznie wierzytelności z tyt. wynagrodzenia za pracę. Przepis ten jest niesłuszny już choćby tylko z tego względu, iż podczas gdy wierzytelności innych sfer gospodarczych podlegają przedawnieniu dłuższemu, bo 3 do 5-cio letniemu (art. 281—283 k. z.) to pracownik traci możność dochodzenia sądowego swych praw z umowy o pracę w przeciągu roku (z wyjątkiem roszczeń z art. 284 k. z.).

W dalszym ciągu nasuwa się uwaga, że pracownik rzadko tylko posłużyć się może u prawnieniem z art. 284 k. z. albowiem normalnie występuje pracownik na drogę sporu przeciwko pracodawcy zwykle dopiero z chwilą rozwiązania stosunku pracy, a ponieważ wierzytelność jego z tytułu wynagrodzenia za pracę przedawnia się z upływem lat 3-ch, (art. 284 k. z.), zaś czasokres przedawnienia biegnie od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna, to wielkiego pożytku z tego-pracownik mieć nie będzie, — szczególnie że na drogę sporu przeciwko pracodawcy musi wystąpić bezwarunkowo w przeciągu 1-go roku od ustania stosunku najmu pracy, gdyż w przeciwnym razie w myśl postanowień art. 473 k. z. traci to prawo bezwzględnie.

Wypadałoby jeszcze wyjaśnić, jakie pretensje pracowników wzgl. pracodawców podpadają pod pojęcie roszczeń z tyt. wynagrodzenia za pracę.

Otóż pod pojęcie to zawarte w art. 284 k. z. (3-ch letni termin przedawnienia) podpadają roszczenia pracowników tak z tytułu czystego wynagrodzenia, umówionego w pieniądzach wzgl. w naturze, jakoteż i zgóry nieumówionego, czyli zwyczajowego albo odpowiedniego, — dalej wynagrodzenie za godziny nadliczbowe (Orzeczenie S. N. Rw 1423 27 do § 1486 uc.) — wynagrodzenie za urlopy, — pozatem zaliczki pracodawcy, udzielane pracownikom na poczet wynagrodzenia tych ostatnich itp. Uważam, że przepis ten należy interpretować o ile możności rozszerzająco na te wszystkie wypadki, — gdzie zachodzi jakikolwiek związek z wynagrodzeniem za pracę. Nie należy natomiast podciągać pod przepis art. 284 k. z. roszczeń odszkodowawczych itp.

Prawdopodobnie zamieszczenie w k. z. przepisu art. 473 miało na celu ukrócenie lekkomyślnego wszczynania sporów o godziny nadliczbowe itd. w dłuższy czas po ustaniu stosunku pracy.

O ile chodzi natomiast o roszczenia, wynikające z przedwczesnego rozwiązania stosunku najmu usług, to roszczenia te w dalszym ciągu regulować będą art. 20 i art. 41 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników fizycznych z 16.3 1928 które Kodeks zobowiązań wyraźnie utrzymał w mocy w przepisach wprowadczych art. III. p. 10).

Mgr. R. KANNER.

Informator gospodarczy

H. E. GORLICE: Jeżeli gmina nie zobowiązała się w umowie przyznać Panu emerytury po wysłużeniu odpowiedniej ilości lat, to temsamem nie jest do tego zobowiązany ZUPU, skoro Pan nie był ubezpieczony w tej instytucji. Pozostałaby kwestja, czy w tym wypadku pracodawca tj. gmina wyznaniowa jest odpowiedzialna za szkody, wynikłe z nieubezpieczenia Pana. Bardzo często spory takie kończą się wygranemi pracowników. Ostatnio jednak Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 30. V. 1934 L. C. II 471/34 stanął na stanowisku że jeżeli w zaniedbaniu ubezpieczenia ponosi winę pracownik, wówczas pracodawca nie jest odpowiedzialny z tytułu zaniechania jego ubezpieczenia w ZUPU. Odnośny proces wytoczony był przez wdowę po pracowniku żydowskiej gminy wyznaniowej, która pracownika tego nie ubezpieczyła. Sąd Najwyższy odrzucił wówczas pretensję wdowy po pracowniku do gminy.

„STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW": 1) Od prowizji tej należy również płacić składkę ubezpieczeniową do Ubezpieczalni Społecznej, albowiem w myśl art. 14 za faktyczny zarobek, podlegający ubezpieczeniu, uważać należy: 1) wynagrodzenie pieniężne wraz z wszelkiemi dodatkami (procenty, tantjemy, gratyfikacje itp.) wypłacanemi na podstawie umowy lub zwyczaju w danem przedsiębiorstwie, wynagrodzenie w naturze i świadczenia osób trzecich, jeżeli udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju. 2) Musi być ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej a to w myśl art. 2 p. b.

„POKRZYWDZONY 117": 1) Nie widzimy innej drogi, jak zaprowadzenie ksiąg handlowych i zgłoszenie o tem urzędowi skarbowemu do dnia 1 IV. br., bo w przeciwnym razie nie uwolni się Pan od ryczałtu. 2) W razie zmiany przedsiębiorstwa na restaurację musi Pan zmienić kategorję patentu.

H. K. GDÓW NR. 24: Kursy dolara były: 23. IV. 1932 zł 8.90, 19. X 1932 zł. 8,90. 15. VIII. 1933 nie było notowań, natomiast 14 VIII 1933 kurs wynosił zł. 6.61 a 16. VIII. 1933 zł 6.66.

„ZDEWALUOWANE SKARBY": 1.3 do 11) Bez wartości. 2) Obligacje pożyczki konwersyjnej 5-procentowej mają wartość około 70 proc. nominału. Kupony płatne są w bankach państwowych.

„K. J. DĘBICA": Okoliczność, że zakupuje Pan towar w ładunkach wagonowych nie może wpływać na wysokość wymiaru podatku obrotowego, albowiem podatek ten ustala się nie od zakupionych, lecz od sprzedanych towarów.

„ABONENT, SĘDZISZÓW": 1) Nie jest Pan obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych, bo obowiązek ten dotyczy tylko kupców I. i II kategorji. 2) Urzędowi skarbowemu jest Pan obowiązany udzielać wszelkich potrzebnych wyjaśnień bez względu na kategorję świadectwa przemysłowego.

„STAŁY CZYTELNIK Z TARNOWA": Naszem zdaniem majster ten jest chałupnikiem, a chałupnicy i osoby z nimi pracujące podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej w myśl art. 2. p. c.

„L. GRYBÓW": W myśl okólnika Min. Skarbu z dnia 6. XII. 1934. L. D. V. 43730/4/34 może Pan wykupić patent kategorji III. nie zaś IV. Zarówno zatem Pan, jak i lustrator skarbowy nie mają racji. W myśl tego okólnika nie jest Pan bowiem obowiązany do wykupna patentu II kategorji lecz do wykupna patentu o jedną kategorję niżej.

„CZYTELNIK Z NOWEGO SĄCZA": 1) Naszem zdaniem nie ma Pan obowiązku uiszczenia przedpłaty na podatek dochodowy, albowiem ordynacja podatkowa mówi o obwiązku uiszczenia przedpłaty tylko przez osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie a Pan nie ma obowiązku do składania zeznań ani o dochodzie ani o obrocie. 2) Winien Pan wykupić patent III kategorji, jak sub L. Grybów.

„STAŁY ABONENT": Paszport ulgowy może Pan otrzymać przy wyjeździe zagranicę w celach naukowych, rodzinnych lub handlowych. We wszystkich tych wypadkach musi Pan przedłożyć odpowiednie zaświadczenia (w ostatnim wypadku zaświadczenie Izby Handlowej, stwierdzające konieczność wyjazdu).

„MONIEK": Wszystkie te akcje posiadają wartość, zależnie od ich kursu giełdowego. W sprawie wypłacania dywidend proszę się zwrócić wprost do wymienionych firm.

„TOW. Z MIELCA": Można zrobić zajęcie tylko do wysokości 1/5 części pensji.

A. W. B.: Proszę się zwrócić w tej sprawie do Min. Spraw Wewnętrznych i poprosić o nadesłanie odpisu tego listu wzgl. sygnatury akt.

Czy rzemieślnik traci prawa nabyte

Do 1 stycznia br. rzemieślnicy mieli się zgłaszać do władz przemysłowych o wydanie im kart rzemieślniczych na podstawie istnienia warsztatów w r. 1927. Są to t. zw. „prawa nabyte".

Jednakże wielu rzemieślników kart takich nie otrzymało ze względu na trudne formalności. Powstała obecnie kwestja, czy rzemieślnicy, którzy do dn. 1 stycznia nie zaopatrzyli się w karty, stracili swoje prawa nabyte. Radcowie prawni organizacyj rzemieślniczych stanęli na stanowisku, że praw nabytych nie można odbierać w drodze administracyjnej. To też rzemieślnik, który zgłosi się w terminie spóźnionym, udowodni, iż posiada nabyte prawa, musi otrzymać kartę. Wobec negatywnego stanowiska niektórych urzędów w tej sprawie, kilka konkretnych wypadków oprze się o N. T. A.

Orzeczenie N. T. A. posiadać będzie w tej sprawie zasadnicze znaczenie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

W walce o zdrowe dziecko

Niedawno czytaliśmy na tem miejscu o okropnej pladze, jaką jest gruźlica, która w niemiłosierny sposób dziesiątkuje ludzi. I właśnie dziś w wieku gruźlicy i trudnych warunków socjalnych należy się sumiennie zająć wychowaniem dzieci, wychowaniem zdrowego pokolenia. Nie wystarcza zaopiekować się dzieckiem od chwili jego urodzenia, ale już od czasu jego poczęcia, ba nawet długo przedtem. Bo gdy dziecko przychodzi na świat obarczone dziedzicznie chorobą weneryczną czy umysłową, wtedy wszelka opieka może być chybioną. Także racjonalne prowadzenie się kobiety w czasie ciąży ma wielki wpływ na dalszy rozwój dziecka. Wiemy, że przyczyną śmiertelności niemowląt jest często

niedorozwój wrodzony,

określony jako brak zdolności życiowych, a objawiający się zbyt niską wagą i ogólnym mniejwartościowym stanem fizjologicznym. Bardzo często jest to właściwie skutkiem nieodpowiedniego sposobu życia ciężarnej. —

W wielu wypadkach śmiertelność dzieci powodowana jest schorzeniem przewodu pokarmowego. Najpewniejszym środkiem do zapobieżenia temu jest karmienie dziecka mlekiem kobiecem. Ma to niezmierną wartość przedewszystkiem w pierwszych miesiącach życia dziecka, ponieważ śmiertelność we wczesnem niemowlęctwie jest największa. Tylko bezwzględne przyczyny jak gruźlica otwarta, ostre choroby infekcyjne, epilepsje i choroby umysłowe, ze strony matki, a zajęcza warga ze strony dziecka uwalnia matkę od

obowiązku naturalnego karmienia.

Karmienie sztuczne wymaga o wiele więcej starań i pracy, a efekt końcowy jest bardzo często niezadawalniający. Mleko matki bowiem jest przystosowane do biologicznych potrzeb dziecka, jest higieniczne i zawiera składniki uodporniające przed chorobami, jakie same przebyła.

Dużo matek w staraniu o dobry i obfity pokarm pije

alkohol

w postaci wina i piwa, nie zdając sobie sprawy, że szkodzą tem i to bardzo szkodzą swoim dzieciom. Alkohol bowiem dostaje się do mleka po 15 minutach po spożyciu i działa tam przez szereg godzin. Dziecko wsysa tę truciznę, która działa hamująco na rozwój całego organizmu, szczególnie na centra mózgowe. Z takiego dziecka wyrasta jednostka aspołeczna, zdolna do zbrodniczych występków, skłonna do epilepsji, chorób umysłowych, gruźlicy i t. d.

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą wśród dzieci jest

krzywica

zw. angielską chorobą. Zwalczanie tej choroby musi iść w kierunku zapobiegawczym i leczniczym. Krzywicę należy tłumić w pierwszych zaczątkach, gdy ona jeszcze dla oka laika jest niewidoczną. Zwalcza się ją lampą kwarcową, mlekiem naświetlanem i preparatami ergosterynowemi. Zapobiedz jej można przez racjonalne odżywianie i pielęgnowanie.

W walce ze złem, które czyha na dziecko, matka nie jest pozostawiona samej sobie, gdyż instynkt i miłość macierzyńska nie mogą zastąpić umiejętności pielęgnowania i wychowania.

Wraz z nią walczą o zdrowe pokolenie instytucje społeczne jak: Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem i inne poradnie, lecz o tem następnym razem.

BERTA BLUM (Nowy Sącz).

Rola wyrostka robaczkowego

Oddawna toczy się wielki spór w medycynie o to, czy wyrostek robaczkowy jest organem szczątkowym, bezużytecznym, czy też posiada jakąś rolę w organizmie?

Otóż argumenty, które uzasadniają jego istnienie, jako organu ważnego dla całego ustroju, są następujące: Wyrostek robaczkowy stanowi ślepy uchyłek początkowej części jelita grubego. Jest on zbudowany z tak zwanej tkanki limfatycznej, która przędstawia siateczkę, wypełnioną białemi ciałkami krwi. Te białe ciałka krwi są obdarzone wielką samodzielnością, mogą się same poruszać, wędrować tu i tam. Odgrywają one niesłychanie doniosłą rolę. Gdziekolwiek spotkają bakterję rzucają się na nią i pochłaniają ją

Jelita są wypełnione olbrzymią masą najrozmaitszych zarazków. Duża ilość rozłożonych pokarmów i wysoka temperatura, jaka panuje w jamie brzusznej, sprzyja ich rozwojowi. Porównuje się jelita czasami do cieplarki, której używa się w pracowniach lekarskich do hodowli bakteryj. Czy te bakterje jelitowe są pożyteczne, czy szkodliwe dla organizmu? Na pytanie to nie można udzielić stanowczej odpowiedzi. W normalnych warunkach są do pewnego stopnia pożyteczne, pomagają nam w trawieniu; często jednak zdarza się, że rozwiną się nadmiernie jakieś szkodliwe dla nas szczepy drobnoustrojów, które produkują jady zatruwające organizm.

I tu właśnie zaczyna się rola wyrostka robaczkowego, a raczej ciałek białych, które on produkuje. Ciałka te niszczą zarazki szkodliwe któreby mogły stać się niebezpieczne, gdyby wtargnęły do wnętrza organizmu. Ustawiczna walka, jaka się toczy w wyrostku robaczkowym pomiędzy bakterjami a ciałkami białemi kończy się zwykle zwycięstwem tych ostatnich. Jest to — że tak powiemy — codzienny chleb wyrostka robaczkowego: walczyć i walczyć bezustanku.

Niekiedy jednak ten obrońca zawodzi. Styka się z zarazkami bardzo jadowitemi które go zwyciężają. Ulega im. Mówimy wtedy o zapaleniu wyrostka robaczkowego. Zapalenie to może być łagodne; wyrostek robaczkowy sam sobie daje z niem radę i po pewnym czasie zdrowieje. W innych wypadkach sprawa przebiega nagle, cały organizm wraz z nim choruje; pojawiają się silne bóle na prawym talerzu biodrowym, zaparcie stolca, wymioty, gorączka. Musimy go wtedy usunąć, by sprawa nie uogólniła się na całą jamę brzuszną. Jest to wtedy obrońca, który ginie w obronie dobra sprawy.

Odpowiedzi redakcji

NIEDOŚWIADCZONA ABONENTKA: 1) Książek takich znajdzie Pani w każdej księgarni mnóstwo. Proszę tylko zapytać o książkę popularną, traktującą o higjenie kobiecej, a szczególnie o higjenie ciąży i porodu. 2) Raz lub dwa na tydzień kąpiel o 35 stopniach Cels. dozwolona. Można dodać wyciągu z igliwia.

CZARNOBREWA BLONDYNKA: 1) Dobre wyniki daje podobno zażywanie preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych, i równoczesne nagrzewanie piersi przy pomocy diatermji. 2) Jest to rzeczywiście, jak z opisu wnioskujemy, tzw. „trądzik“ Nie mija on jednak sam, tylko wymaga ciągłego pamiętania o sobie. Radzimy poza tem wszystkiem co Pani już robi, naświetlanie twarzy energiczne lampą kwarcową. 3) Można. Umiejętnie wykonany, zabieg ten nie pozostawia po sobie najmniejszych śladów. 4) Koszt zależy od ilości włosów, które trzeba usunąć; im ich jest więcej tem więcej oczywiście kosztuje. 5) Masaż czoła może tu sprowadzić pożądane zmiany.

MAMUSIA: 1) Jest to objaw kataru spojówek; trzeba zakroplać krople cynkowe. Gdyby poprawy nie było wskazane zasięgnięcie porady u okulisty, który musi oko zbadać. 2) Bez dokładnego zbadania neurologicznego trudno cokolwiek pewnego o tem powiedzieć. 3) Jeśli idzie o odmrożenie rąk lub nóg — to wskazane codzienne naprzemienne kąpiele w gorącej i zimnej wodzie po kilka minut Jeszcze lepiej spełnia tę rolę nagrzewanie przy pomocy diatermji. Nadto na noc maść ichtyolowo- kamforowa (na receptę lekarza).

NADZIEJA: 1) Stanowczo za wiele; to się potem może zemścić. 2) Z chwilą stwierdzenia ciąży gorące nasiadówki wzbronione; mogą wywołać poronienie 3) Na razie żadnych; później unikać należy tylko potraw, wywołujących wzdęcie lub obstrukcję. 4) Tylko bardzo łagodnie działające środki przeczyszczające, a najlepiej lewatywy

RACHEL: 1) I owszem, zabiegi takie są możliwe i dają bardzo piękne wyniki. 2) Niewiadomo nam, iżby w Polsce zajmowano się tego rodzaju operacjami. W Wiedniu lub Paryżu. 3). Trzeba się liczyć z wydatkiem dość dużym. Szczegółów nie znamy. 4) Nie przedstawia najmniejszych niebezpieczeństw i trwa niedługo.

ZAWSZE WDZIĘCZNA: 1) Z czego to Pani przyszło, na to trudno odpowiedzieć podobnie, jak i na pytanie, skąd i dlaczego wogóle u pewnych ludzi przychodzi do powstania czeraków. Przepisane lekarstwo przeciw potom niema z tem nic wspólnego i może je Pani dalej spokojnie stosować. Czeraka trzeba conajmniej godzinę dziennie nagrzewać, trzymając pod pachą flaszkę z gorącą wodą, owiniętą naturalnie ręcznikiem, by się nie sparzyć. 2) Niema absolutnie żadnego wpływu. Zabobon!

ML. W.: Z opisu odnosimy wrażenie że rozchodzi się tu o t. zw wyprysk, jednakowoż dla ustalenia rozpoznania i leczenia konieczna jest konsultacja lekarza chorób skórnych. Bez tego wszelka porada niemożliwa.

MĘŻATKA JADZIA: Jeśli przyczyną jest rzeczywiście tylko niedokrewność, to leczenie tejże niedokrewności usunie zarówno bóle głowy, jak i zapobiegnie wypadaniu włosów.

AMOR I PSYCHE: 1) Normalnem nie można nazwać niczego, co przebiega odmiennie od normy. Ale o szkodliwości również w tym wypadku mowy być nie może. 2) Nieszkodliwe. 3) Identyczny. 4) Najlepiej przy pomocy elektrolizy lub diatermji, co nie pozostawia po sobie najmniejszej blizny

ELIERZER X.: 1) i 2) Jest to stan uleczalny spowodowany nadmierną pobudliwością nerwową na tym odcinku. 3) Wymaga leczenia przez neurologa lub seksuologa. 4) i 5) Innę sposoby nie doprowadzą do wyleczenia

JEDNOROCZNIAK: Wskazane przez 3—4 wieczery nacieranie danej okolicy szarą maścią, a piątego wieczoru gorąca kąpiel

(Rreszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

Kronika krakowska

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11, tel. 187-13. dr. Horowitz Maks, Jasna 7, dr. Szancer Henryk, Starowiślna 20, tel. 129-47, dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18; — w nocy: dr. Doening Tadeusz Arjańska 9, dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-89, dr. Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66 M.kołajska 4 Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27; — tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Plac Zgody 18.

KTO WIDZIAŁ METEOR?

W nocy z poniedziałku na wtorek 12 bm. około godz. 1 po północy wydarzyło się niezwykłe zjawisko niebieskie, zaobserwowane w znacznej części kraju, w szczególności w Krakowie. Był to olbrzymi, bardzo jasny meteor, który miał spaść na ziemię. Tego rodzaju spadek meteoru należy do zdarzeń bardzo rzadkich, to też wszelkie obserwacje, czynione nawet przez przygodnych widzów, mają duże znaczenie dla naukowego zbadania zjawiska. Obserwatorjum krakowskie prosi wszystkich, którzy widzieli ten meteor o krótki opis zjawiska, a przedewszystkiem o przesłanie wiadomości, w której stronie nieba i w jakim kierunku (ku której z okolicznych miejscowości) przebiegł meteor. Należy przytem wymienić godzinę i miejsce obserwacji. Wszelkie wiadomości kierować należy do Obserwatorjum astronomicznego w Krakowie, ul. Kopernika.

Z TOW. LEKARSKIEGO

W środę, dnia 20. marca br. o godzinie 20. odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4. zwyczajne posiedzenie Tow. Lek. Krak. Porządek dzienny: 1. Pokaz przypadku hepatosplenomegalji z Oddziału chorób dzieci Szpitala św. Łazarza. 2. Pokazy przypadków z Oddziału chorób wewnętrznych Szpitala im. G. Narutowicza. 3 Dr Janina Kowalczykowa (Z Zakładu Anatomji Patologicznej U. J.): „Patogeneza agranulocytozy w świetle nieswoistej allergji."

POGRZEB Śp. JANA ROZWADOWSKIEGO,

profesora Uniw. i b prezesa Polskiej Akademji Umiejętności odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 18 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Rakowicach.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 10 wypadków, błonica 10 dur brzuszny 6, odra 4, krztusiec 5, róża 2, ospa wietrzna 10, mumps 12.

WŁAMYWACZE PRZED SĄDEM

Głośna była w swoim czasie sprawa zuchwałego włamania do kasy kolejowej na dworcu w Krakowie. Dnia 23. grudnia ub. r. koło północy wyszedł z kasy kasjer Jan Kelner, zamykając za sobą drzwi na klucz. W chwilę później nadszedł jakiś osobnik, który otworzył drzwi kasy wytrychem, wszedł do wnętrza i zabrał teczkę z kwotą 2319 zł W tej chwili zauważył tego osobnika urzędnik, Piotr Więcek i zastąpił złodziejowi drogę. Nieznajomy porzucił więc teczkę z pieniędzmi, a sam zbiegł wraz z dwoma towarzyszami, którzy stali na czatach. W wyniku dochodzeń stwierdzono, że włamania dokonał niejaki Jan Gaj z Krakowa pomocnikam jego zaś byli: Michał Chyla i Jan Bura.

Wczoraj stanęli wszyscy trzej przed Sądem Okręgowym, który jednakże rozprawę odroczył celem przesłuchania nowych świadków. Podczas rozprawy aresztowano na sali dwoje świadków: kochankę Gaja — Józefę Waszkówną oraz brata tego oskarzonego, Jana. Oboje zeznawali korzystnie dla Gaja, ale fałszywie. Odstawiono ich wraz z oskarżonymi do więzienia.

Rozprawę prowadził so. dr. Babilewicz, oskarżał prok dr Dulęba, bronił adw. dr Kruh.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Wczoraj o godz. 8-mej rano wezwano pogotowie ratunkowe na róg ulic Rakowickiej i Lubicz, gdzie żołnierz jadący na rowerze Ludwik Mol, wpadł pod autobus PKP. Lekarz stwierdził ogólne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym

Wczoraj zakończył się przed sądem przysięgłych w Krakowie trwający od trzech tygodni proces o zdradę stanu popełnioną przez działalność komunistyczną w wojsku.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od „ostatniego słoaw" osk. Stępienia, który do przysięgłych zwrócił się z prośbą, by nei brali pod uwagę jego demonstracji na sali rozpraw. Zarówno Stępień jak i inni oskarżeni prosil o wyrok uniewinniający.

Narada przysięgłych trwała dwie godziny, poczem odczytany został werdykt, uznający 10 oskarżonych winnymi zbrodni zdrady stanu. Co do trzech oskarżonych pytania zostały przez sędziów przysięgłych zaprzeczone

Po końcowych przemówieniach prokuratora oraz obrońców i oskarżonych (ci ostatni prosili o łagodny wymiar kary), trybunał udał się na naradę. O godz. 5-tej popołudniu ogłoszony został wyrok, mocą którego skazani zostali: Stępień na 5 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskch na lat 8, Diduszka na 4 lata więzienia, Tereta na 4 i pół roku, Ginajło na 4 lata, Chrapa na 4 i pół roku Katz, Geller Schudgalter i Errich na 3 lata każdy. Prużański na 3 i pół roku Wszyscy oskarżeni skazani zostali ponadto na utratę praw obywatelskich na lat 6—8. Wszystkim też zaliczono areszt śledczy. Oskarżeni Wilk, Silbermann i Targowski zostali uniewinnieni.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Stuhr, wotowali s s o. dr Ostręga i s o. Kurzer.

Z ORG. HASZOMER HACAIR

W dniach 16. i 17. bm (w sobotę i niedzielę) odbywa się w Krakowie w lokalu własnym przy ul. Dietla zjazd kierowników gniazd Org. Haszomer Hacair w Zachodniej Małopolsce i Śląsku, który zakończy się w niedzielę o godz. 7 wieczór, raportem gniazda miejscowego, z udziałem uczestników zjazdu, z okazji uroczystości Tel-Chaj W tymże dniu o godz. 20 odbędzie się w sali „Merkaz Hacetrim" Krakowska 41. Wieczór dyskusyjny n. t Droga ruchu młodzieży w sjoniźmie. Dyskusję rozpoczną referatami: b. Aszer Grzyb — delegat Kibucu Arci Hasz Hac. w Palestynie oraz b. Jehuda Herschlag — członek Rady Naczelnej H. H. Organizacje młodzieży proszone są o liczny udział.

KOMUNIKATY:

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNAST. odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. (Purim) Skawińska 2. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. 3685k

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś w niedzielę posiedzenie kierowników kibuców krakowskch o godz. 12 w południe zaś o godz. 7.30 wieczór posiedzenie kierowników organizacji młodzieży w lokalu „Ezry", ul. Mikołajska 9 I. p.

— KLUB COFIM. W poniedziałek 18 bm. ogólne zebranie członków z referatem Dr Leona Stern berga. Początek o godz. 9. Sala Ż Domu Akad

— STARANIEM RADY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE wygłosi p. adw. dr. Adolf Liebeskind, w poniedziałek 18 bm. o godz. 18'30 w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, ul. Basztowa l 8 parter, odczyt na temat: „Wpływ zmiany stosunków na treść zobowiązania". Wstęp wolny

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOSN. KRAJOZN. organizuje wycieczkę na wystawę kartograficzną w niedzielę dnia 17. 3. Zbiórka przed Kasynem oficerskiem przy ul. A. Potockiego o godz. 12-ej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Petersburskie noce".
APOLLO: „Bal w Savoyu" (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Amok" wg Stefana Zweiga (Marcela Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Plotki Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią".
MUZEUM: „Piesniarz Warszawy" (Bodo i Walter) oraz „Pionierzy Texasu".
PROMIEN: „Nana" (Anna Sten)
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII" (Ch Langhton).
ŚWIT: „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Antek Policmajster" (Dymsza).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo).

Budowa domów robotniczych w kolonjach palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT) W Palestynie założone zostało — jak ŻATna już donosiła telegraficznie — towarzystwo dla budowy domów robotniczych w kolonjach żydowskich. Towarzystwo, dysponujące kapitałem 50.000 f. szt., powstało z inicjatywy przywódcy Histadrut p. Abrahama Harzfelda. Partycypują w niem Agencja Żydowska, Nir i Palestyński Bank Robotniczy.

Strefa neutralna w Afryce

Rzym, 16. 3. PAT. Agencja Stefani donosi: Kapitan Cimmaruta w charakterze dowódcy odcinka pogranicznego został wydelegowany do rokowań z delegatami Abisynji dla rozgraniczenia strefy neutralnej między Af-Dub, Ual-Ual i Gherhlogubi. Na połowie drogi pomiędzy Af-Dub i Gherlogubi zawarto układ, którego tekst został zredagowany przez delegata włoskiego i delegację abisyńską przy pierwszem spotkaniu w dniu 13 marca. Delegaci abisyńscy zażądali 12-dniowego terminu dla rozpoczęcia prac nad wytyczeniem strefy neutralnej.

Wysoki dygnitarz — spólnikiem Bony'ego

Paryż. 16. 3. PAT. Minister spraw wewn. nakazał wszczęcie dochodzenia i zawiesił w urzędowaniu głównego inspektora policji w dyrekcji Surete Nationale Bouscatela. Pozostaje on pod zarzutem szantażowania pani Cotillon, wespół z aresztowanym b. inspektorem policji Bony.

Wyborca wybił oko posłowi

Paryż. 16. 3. PAT. Wczoraj doszło do burzliwego zajścia na wiecu politycznym w miejscowości Etaple. W chwili, gdy radykalny deputowany Elbel udawał się na trybunę, aby zabrać głos, podszedł do niego właściciel sklepu Gardon i uderzył go kułakiem w oko. Rozbite binokle poraniły gałkę oczną i zaszła konieczność natychmiastowego wyłuszczenia oka. Napastnika aresztowano. Dep. Elbel odgrywał dość znaczną rolę w stronnictwie radykalnem.

Zaginął samolot francuski nad równikiem

Paryż, 16. 3. PAT. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że brak wiadomości o samolocie, na którym odleciał z Brazzaville dnia 15 marca gubernator francuskiej Afryki podzwrotnikowej Renard. Zarządzono poszukiwania zaginionego samolotu.

Paryż, 16. 3. PAT, Na zaginionym samolocie francuskim, który wystartował z Brazzaville nad jeziorem Czad oprócz gubernatora Afryki podzwrotnikowej Renarda znajdowała się jego małżonka, 3 oficerowie, radjotelegrafista i mechanik. Ostatnią wiadomość otrzymano z Coquilthaville (w Kongo belgijskiem), że samolot trafił na dużą mgłę po przebyciu drogi z Brazzaville. Możliwe, iż samolot musiał lądować w znacznej odległości od stacji telegraficznej.

Paryż, 16. 3. PAT. Ubiegłej nocy rzucono bombę do znajdującego się w remoncie gmachu konsulatu włoskiego w Marsylji. Sprawcy nie schwytano. Szkody w gmachu dość znaczne.

Dlaczego Anglja toleruje prześladowania Żydów?

„Tolerancja dla niesprawiedliwości jest tchórzostwem i łajdactwem". — „To milczenie plami naszą dobrą sławę". — „Historja nas potępi". — Pułk. Wedgwood w obronie Żydów.

Londyn (ŻAT). „United Jewry Fellowship" wydało w tych dniach, jak ŻAT-na już donosiła, przyjęcie na cześć pułk. Josiah Wedgwooda, który przy tej sposobności wygłosił pełne rozgoryczenia i szlachetnego uniesienia przemówienie, potępiając angielską poltykę milczącego tolerowania prześladowań Żydów. Wedgwood oświadczył m. in.:

Uczucie odrazy dla okrucieństwa, niesprawiedliwości i znęcania się nad słabszym — oto nasza cywilizacja — oto Anglja. Gdy się myśli o traktowaniu małych dzieci żydowskich w niemieckich szkołach lub znękanych uchodźców, którzy powrócili do Niemiec i których zesłano do obozów koncentracyjnych, aby im tam „wpoić" cnoty niemieckie — to nas ogarnia groza. Gdy pomyślę o biednych Żydach, którzy ratują się ucieczką do Palestyny przed śmiercią głodową i prześladowaniami w piekle Europy, poto tylko, aby się tam dostać do więzienia, z ustawy angielskiej, gdy pomyślę o tych wszystkich mężczyznach i kobietach, ludziach nienagannych i bezbronnych, uciekających się do strajku głodowego, aby przebić na wolność mury więzienia, strzeżonego przez nadzorcę angielskiego — to przecie widzę zbrodnię podwójną, grzech wobec Boga i wobec dobrego naszego imienia. Czyż Żydzi nie są ludzkiemi istotami?

Gdzież jest dziś duch Palmerstona i Gladstone'a? Dlaczego sir John Simon nie mówi głośno? Czyż obawiamy się tego, co pomyślą albo powiedzą Rumuni czy mieszkańcy Iraku? Jakże pozwalamy, aby nasze tradycje, nasza dobra sława były plamione tem milczeniem, za które historja nas potępi? Ba, te nowo-narodzone rządy miałyby dla nas więcej szacunku. Przypominam sobie, jak Anglja cała kipiała z powodu krzywdy Dreyfusa. Czyż reputacja nasza z tego powodu ucierpiała? Czyż nas dlatego Francja mniej szanuje? A następnie sprawa Sacco i Vanzeti. Patrjotyczna Ameryka nie miała do nas urazy z tego powodu. A sprawa Scoutborough raczej zbliżyła, niż rozłączyła Anglję i Amerykę. Tego się od nas oczekuje. Położyliśmy kres okrucieństwom Konga, okropnościom bułgarskim, tyranji austrjackiej — dzięki temu, żeśmy się ośmielili na głos powiedzieć to, co Anglicy myślą, dzięki temu, żeśmy człowieczeństwo przekładali nad uprzejmość.

Jakże dziś bronimy demokracji? Co rząd nasz uczynił, aby wziąć w obronę tę demokrację — to nasze własne dziecię? Czyż stare tyranje w nowej szacie bardziej są godne uszanowania? Lecz my się nie mieszamy — my jesteśmy tolerancyjni! Kult tolerancji stał się rzeczą mody. Ale czyż naprawdę mamy obowiązek tolerować także zło? Tolerowanie okrucieństwa, niesprawiedliwości i znęcania się nie jest cnotą, lecz przywarą, wyrazem słabości i lenistwa. Tolerowanie niesprawiedliwości w stosunku do samego siebie może sobie być postępowaniem chrześcijańskiem czy filozoficznem, lecz tolerancja dla niesprawiedliwości dziejącej się innym, gdy się ma możność podjęcia wysiłku ukrócenia tej niesprawiedliwości — jest tchórzostwem i łajdactwem.

Na przyjęciu, odbytem pod przewodnictwem rabina M. L. Perlzweiga, odczytano szereg listów i depesz powitalnych dla pułk. Wedgwooda, m. in. od premjera MacDonalda, sir Herberta Samuela, lorda Salisbury, Leopolda Amery, Wł. Żabotyńskiego i Jakóba de Haasa.

Przemówienie powitalne wygłosił Winston Churchil, który wita Wedgwooda jako człowieka, którego całe życie poświęcone było walce o zasady wolności i sprawiedliwości Wedgwood jest wielkim przyjacielem ludzi, wielkim przyjacielem Żydów. Każdy uciskany ma w nim swego przyjaciela. — Wedgwoodem kieruje instynkt walki z tyranją Całe jego życie jest jednym płomieniem natchnienia dla sprawiedliwości.

Lord Winterton: Pułk. Wedgwood jest osobistym przyjacielem każdego członka parlamentu Miljony ludzi dzisiejszych nie wiedzą, na czem polega wolność. Wedgwood jest przyjacielem wolności.

Lord Lloyd mówi o jego przyjaźni z Wedgwoodem, która rozpoczęła się w Gallipoli i która trwa życie całe.

Lord Strabolgi (d. komandor Kenworthy): Gdybym miał możność wyboru jakiegokolwiek daru dla naszego kraju, to byłaby nim — odwaga dla naszych mężów stanu. Gość nasz jest uosobieniem odwagi. Najgorsze, com o nim kiedykolwiek słyszał, było: jego cnoty są zanadto wyraziste. Wywleka on ludzi z opieszałości, z sobkowskiego „dajcie mi spokój". Jak długo kraj wydaje takich ludzi jak Wedgwood, sprawa wolności będzie zwycięską.

George Lansbury: Wedgwood jest pośród nas niczem skała. Większość was czci go jako przyjaciela Żydów. Lecz on jest przyjacielem wszystkich. Najbardziej go cenię jako obrońcę praw tubylców naszego imperjum. Izba Gmin — jedno z najcudowniejszych zgromadzeń świata — nie degeneruje. Zmienia się ona wraz z warunkami. Jest jeszcze wśród nas miejsce dla idei wolności. Wierzę w naród brytyjski. Wierzę, że będzie dzierżył pochodnię demokracji. Życzyłbym sobie, aby wszystkie narody były obdarzone duchem żydowskim — duchem, który przetrwał wszelkie prześladowania. Całe swe życie spędziłem wśród Żydów. Podnoszę swój kielich za pomyślność spólnoty żydowskiej. Cieszyłem się przyjaźnią Żydów najbogatszych i najbiedniejszych. Są oni dla mnie członkiem rodziny ludzkiej. Nauczyłem się szanować ich. Nigdy nie myślę kategorjami rasy czy wyznania — myślę o dzieciach Boga.

Lord Melchett: Wedgwood jest jednym z najromantyczniejszych charakterów naszego pokolenia. Doradzał to tak na wojnie jak i w życiu politycznem — bez względu na to, czy jego hasła były popularne, czy też nie. Wedgwood był jednym z pierwszych, którzy uznali wielką zasadę. Dał on jej wyraz w swem dziele „Siódme Dominjum". Żywimy nadzieję, że wielka przezeń rzucona idea któregoś dnia stanie się ciałem. Wierzymy, że Palestyna odegra wielką rolę w imperjum Brytyjskiem. Wierzymy w Imperjum Brytyjskie i jego dzieło. Wierzymy w sjonizm. Współdziałanie w harmonji Imperjum Brytyjskiego i sjonizmu jest zbiegiem szczęśliwym. Palestyna sama nie może rozwiązać zagadnienia sjonistycznego. Mówiło się ostatnio o Syrji. Syrja nie jest krajem, dokąd mamy pójść. Jest nim wołająca o ludzi i energję Transjordanja.

Nahum Sokołów: Wedgwood jest przyjacielem sprawiedliwości. Każdy mówi o sprawiedliwości, nawet dyktatorzy. Między mową a obroną zachodzi jednak wielka różnica. Mogę witać Wedgwooda w imieniu wszystkich Żydów. Wedgwood nie pragnie podziękowania. Jest on wyrazicielem cierpień żydostwa i zwiastunem jego wyzwolenia.

Prof. S. Brodetzki: Wiemy, że w parlamencie angielskim ucieleśnione jest motto wolności. Słuszne było, że mąż taki jak Wedgwood pisał dzieje parlamentu. Każdy z zadowoleniem czytał słowa Baldwina: „Kraj nasz będzie ostatnim, który opuści sztandar demokracji". My Żydzi mamy w parlamencie angielskim jedną z tych instytucyj, gdzie możemy szukać przyjaźni. Gdzież jest inna jeszcze instytucja, gdzie prawo jednostki żydowskiej i prawo żydowskiego narodu byłoby traktowane z takim ogromem sympatji, co w parlamencie brytyjskim?

KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za dwa ustępy rezolucji, powziętej przez zjazd Zjednoczonych Komitetów Niesienia pomocy Uchodźcom z Niemiec, odbyty w ub. niedzielę w Warszawie. Rezolucje te ukazały się wczoraj w całej żydowskiej prasie warszawskiej i lwowskiej, gdzie nie zostały skonfiskowane. Spowodu konfiskaty część Czytelników naszych na prowincji otrzymała wczorajszy numer z opóźnieniem. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład, z opuszczeniem zakwestjonowanych miejsc rezolucji o sytuacji Żydów w Niemczech.



PONIEDZIAŁEK, 18. MARCA.

Kraków (193,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne oraz b) koncert zespołu Landowskiego i Pewznera 12,45 Z Warszawy: a) „Sprawy pieniężne w małżeństwie", wygł. p Iza Mandukowa, oraz b) dziennik południowy, 13 Muzyka operowa z płyt, 13,50 Z Warszawy: a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Z Warszawy: „Zapomniani kompozytorzy" koncert w wyk. sekstetu Niny Manskiej, 16,30 Ze Lwowa: lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr Zdzisław Zygulski, 16,45 Z Warszawy: duety w wyk. Zofji Temnickiej i Irny Bardy, 17 Z Warszawy: „Jak dzieci winszowały Panu Marszałkowi w 1919 roku" opowiadanie dla dzieci, pióra G Brzezinskiej, 17,15 Rezerwa ogólna- polska, 18 Z Warszawy: Przegląd filmowy, 18,10 Ze Lwowa: urocz. ofiarowania obyw. honor. m. Lwowa Marszałkowi J. Piłsudskiemu, 18,25 Chwilka społeczna, 18,30 „Eencyklopedja mówiona" w opr. Inż St. Broniewskiego, 18 45 Transm. z pl. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie: wymarsz organizacji do Belwederu w przeddzień imienin I-go Marszałka Polski, 19,07 Program na dzień następny, 19.15 Fragment literacki: wyjątek z książki pt.: „Na paryskim bruku" Jana Wiktora, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: audycja żołnierska, 20 Z Warszawy: „Wesoła wdówka" Fr. Lehara (Najpiękniejsze melodje). Wykonawcy ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, M Karwowska (sopr.), J. Popławski (tenor) i inni, 20,45 Z Warszawy dziennik wieczorny i „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce", 21 Z Warszawy. koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr Grzegorza Fitelberga, 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Z Warszawy: muzyka taneczna oraz b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339 3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 19,25 —23,05 p Kraków, 23 05 Muzyka salonowa

Katowice (395,8) 6,30—13.50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13.55 Wiadom. bież., 14 Płyty, 15,45—16,30 p Kraków 16,30 Powieść słowacka po wojnie" — szkic liter. dra W. Bobka, 16,45—18 30 p. Kraków, 18,30 „Strajk szkolny w Kongresówce w r. 1905", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Felheton, 19,25—23,05 p Kraków

Lwów (377.4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka dziecięca, 18,40 Silva reum, 18 45—19,15 p Kraków, 19,15 „Dzieje pewnego przedstawienia teatralnego" — dr. Akrzyński, 19,25—23,05 p Kraków

Łódź (224) 6,30--14 p Kraków, 14 Płyty, 15 45—18,30 p Kraków, 18,30 Pogadanka dla dzieci, 18,40 Życie artyst. i kultur., 18.45—19,15 p. Kraków, 19 15 Płyty 19,25—23 05 p Kraków.

Wiedeń (506 8) 17.40 Pieśni estońskie, 20,40 Audycja lokalna, 21,15 Koncert europejski, 22,30 Wiedeńska muzyka ludowa.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.